

Nowy profesor

LOFAR zajrzy w kosmos

OLSZTYN

PAŹDZIERNIK 2013

NR 10/170

WIADOMOŚCI

# UNIwersYTECKIE

ISSN 1641 3199

www.uwm.edu.pl

15 lat



UNIWERSYTET  
WARMIŃSKO-MAZURSKI  
W OLSZTYNIE



czytaj:

Trzy dni nauki, sztuki i zabawy

w numerze:

Bartąski klucz do zamku

## JUBILEUSZOWA INAUGURACJA



# Jubileuszowa inauguracja na UWM

## FAKTY

Przemówienie inauguracyjne prof. R. Góreckiego, rektora UWM .....	2-3
Jubileuszowa inauguracja .....	4
Pracowity koniec wakacji .....	5
Kategorie coraz wyższe .....	6
Udana sprzedaż .....	6
Urlop, ale według planu .....	6
Prawo i ekonomia w natarciu .....	7
Zmiany w organizacji ruchu .....	7
Płomień w starej kotłowni .....	8
Olsztyn na ser(io) .....	9
Dziekan prawa wybrany .....	10
Doktor UWM – szefem policji .....	10
Polska w trzy tygodnie .....	11
Nowy profesor .....	11
Aby pamięć przetrwała .....	12
Salon perspektyw .....	12
Lekcja w owczarni .....	13
Materia dóbr niematerialnych .....	14
XXI wiek w bibliotece .....	15
Prezent na 15. urodziny .....	15

## NAUKA

Trzy dni nauki, sztuki i zabawy .....	16-17
Kierunek: czysty biozysk .....	18
Bartąski klucz do zamku .....	19
LOFAR zajrzy w kosmos .....	20
Obcy w krajobrazie .....	21
Język – to życie .....	21
Od śmierci do życia .....	22
Sito łowi diamenty .....	23
Dynamicznie na matematyce .....	23

## KULTURA

Artystyczne wakacje .....	24
Zaśpiewali w Bułgarii .....	24
Włoska wystawa .....	25

## STUDENCKIE ŻYCIE

Pracowite lato .....	25
----------------------	----

## SILVA RERUM

Studium języków i... zmian .....	26
Dzieci wybrały najlepszych .....	26
Or – Światło ponad kulturami .....	27

## FORUM

Czerwona apaszka .....	28
Z notatnika podróżnika .....	28
Jak z nut .....	29
Okiem medioznawcy .....	29
Zobaczyć Kortowo i... wrócić .....	30
Tradycja – nowy dział .....	30
Wydawnictwo UWM .....	31
Doktoraty – habilitacje .....	31
Sport .....	32

Przemówienie  
inauguracyjne  
str. 2-3Płomień w starej  
kotłowni  
str. 8Kierunek: czysty  
biozysk  
str. 18Studium języków  
i... zmian  
str. 26

# PRZEMÓWIENIE INAUGURACYJNE

## Dostojni Goście, Wysoki Senacie, Szanowni Państwo, Drodzy Studenci

Rozpoczynamy 15. rok akademicki w naszej Almae Matris, rok jubileuszu istnienia Uniwersytetu.

*Kto nie planuje przyszłości, z pewnością nie będzie jej miał*, to powiedzenie odnosi się do sytuacji naszego Uniwersytetu, naszego regionu i Olsztyna. Kto nie pracuje nad planem rozwoju społeczno-gospodarczego, pozostanie outsiderem. Kto podejmie wyzwanie i postawi na kreatywność, inteligencję i wiedzę, ten zaplanuje przyszły rozwój. Wciąż młody UWM może być więc konstruktorem nowych obszarów wspólnych inicjatyw społeczno-gospodarczych trójkąta Olsztyn – region – Uniwersytet.

Polskie szkoły wyższe stoją przed arcyważnym zadaniem: muszą wspierać potencjał kreatywności: klastry wiedzy, parki technologiczne, osiągnięcia i dorobek kultury. Muszą włączyć się w proces budowania marki miast i regionów.

Prof. Witold Ostrowski podkreśla, że *luka w rozwoju gospodarczym Polski istnieje głównie w zakresie ogólnej innowacyjności gospodarki oraz w rozwoju gospodarki opartej na wiedzy*.

Dlatego Uniwersytet dostarczający wiedzy, nowych technologii, konstrukcji oraz wyjątkowo cennych specjalistów we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego to najlepsza inwestycja kapitałowa przyszłości!

*Misję Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego rozumianą jako wszechstronną działalność na rzecz rozwoju kształcenia wysokiej jakości absolwentów i kadr naukowych, realizację badań naukowych dostosowanych do potrzeb gospodarki regionu i kraju czy wzbogacania kultury narodowej* uzupełniłbym jeszcze o zapis następujący: zadaniem uczelni powinno być wyłanianie i pielęgnowanie talentów, przygotowanie do kształcenia innowacyjnego, ustawicznego, interdyscyplinarnego, holistycznego oraz kształcenia zindywidualizowanego, czyli ukierunkowanego na studenta.

W ciągu najbliższych 15 lat liczba studentów w Polsce zmaleje o co najmniej 20-25%. Zatem niż demograficzny wymusi na uczelniach umieszczenie studenta w centrum procesu dydaktycznego, a interaktywna współpraca studenta i nauczyciela akademickiego stanie się standardem kształcenia.

### Drodzy Państwo

Prof. Wiesław Baniś, przewodniczący Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich zwraca uwagę na proces *UniverCity* – budowania kreatywności miast i regionów. Podstawową rolę w tym procesie odgrywa otwartość miast uniwersyteckich. Początek rywalizacji miast uniwersyteckich o studentów oraz niezbędnych inwestorów to walka o kapitał ludzki i społeczny decydująca o przyszłych sukcesach. Umiejdzynarodowienie kształcenia studentów podnosi atrakcyjność i konkurencyjność uczelni oraz otwiera nowe źródło pozyskiwania talentów.

Kiedy amerykańska i zachodnioeuropejska klasa średnia zdobywała ponad pół wieku temu należną jej pozycję, ówczesne mechanizmy rozwoju społeczno-gospodarczego zapewniały wystarczające warunki do sukcesu. Dzisiaj mocy twórczej i decydującej nabiera

klasa kreatywna, sprzyjająca talentom – główny udziałowiec przyszłych zmian społeczno-gospodarczych. W USA w roku 1900 pracą twórczą zajmowało się mniej niż 10% zatrudnionych, w 1980 więcej niż 15% natomiast w roku 2000 jedna trzecia wszystkich pracowników w USA czerpała zyski z tego zajęcia. Przy czym sektor twórczy pobierał niemal połowę wynagrodzeń, czyli mniej więcej tyle, ile zarabia cała amerykańska branża przetwórcza i usługowa. Nauka rośnie więc w cenę! *Analfabetami w przyszłości nie będą ludzie nie umiejący czytać, ale tacy, którzy nie będą potrafili się uczyć*. Tak powiedział Alwin Tofler.

### Drodzy Państwo

Proces „UWM w budowie” był okresem tworzenia infrastruktury młodej uczelni. Teraz kolej na finalizowanie następnego etapu rozwoju. Po przyjęciu strategii Europa 2020 kraje członkowskie Unii Europejskiej wezwane zostały do reformy swoich krajowych i regionalnych systemów badań, rozwoju i innowacji w kierunku wsparcia doskonałości oraz mądrej specjalizacji. Pojęcie „smart specialisation” zakłada, że regiony powinny skupić się na rozwoju innowacji w obszarach, które są zgodne z ich predyspozycjami. Dotyczy to w

szczególności lat 2014-2020. Realizacja idei mądrej specjalizacji regionalnej będzie mieć kluczowe znaczenie w dostępie do funduszy europejskich po 2013 r. Strategia rozwoju społeczno-gospodarczego województwa warmińsko-mazurskiego do roku 2025 przewiduje 3 filary inteligentnych specjalizacji regionu: ekonomię wody w aspekcie ochrony środowiska przyrodniczego, transportu wodnego i sportów wodnych, ale też produkcji jachtów i łodzi, a nawet w branży hotelarskiej i odnowy biologicznej. Drugi filar to drewno i meblarstwo, usługi projektowe, przetwórstwo i sprzedaż drewna. Trzeci filar to żywność wysokiej jakości. Dotyczy to produkcji żywności nieprzetworzonej, maszyn dla rolnictwa, chowu i hodowli zwierząt oraz ryb, przetwórstwa spożywczego, przetwarzania i unieszkodliwiania odpadów rolniczych.

Te specjalizacje wykonuje już i z pewnością będzie wykonywać jeszcze większa liczba firm wykorzystujących zasoby wewnętrzne Warmii, Mazur i Powiśla. Ich rozwój będzie oparty o innowacyjne koncepcje i projekty sprzyjające podniesieniu konkurencyjności przy efektywnym i racjonalnym wykorzystywaniu zasobów naturalnych m.in. energetycznych, w tym odnawialnych źródeł energii, racjonalnym gospodarowaniu wodą oraz stosowaniu rozwiązań przyjaznych środowisku.

Tak więc nasza uczelnia musi wybrać kierunki badań dostosowanych do krajowego programu oraz programów badawczych Unii Europejskiej. KRASP wraz z podobnymi gremiami w Europie zwróciła się z apelem do władz krajowych i europejskich o nadanie najwyższego priorytetu inwestycjom w modernizację i rozwój szkolnictwa wyższego, badania naukowe oraz w innowacje. Potęgą przyszłej Europy, także Polski będzie oparta na kreatywnym potencjale ośrodków naukowo-badawczych i szkół wyższych pod hasłem „Badania-Edukacja-Innowacje”. To dla nas ogromne zadanie.

Minister Barbara Kudrycka w liście inauguracyjnym przesłanym do uniwersytetów pisze, że *sektor szkolnictwa wyższego powinien już teraz intensywnie przygotować się do konkurencyjności o fundusze europejskie zaprogramowane na nową perspektywę finansową lat 2014-2020. Tylko w nowym programie ramowym „Horyzont 2020” na badania naukowe jest zarezerwowana kwota przekraczająca 70*



# PROF. R. GÓRECKIEGO, REKTORA UWM

*mld euro. Swój ważny udział uczelnie powinny też mieć w nowych programach operacyjnych - zwłaszcza w programie operacyjnym „Wiedza, Edukacja, Rozwój” oraz w programie Operacyjnym „Innowacyjny Rozwój”.*

## Panie i Panowie

Ze względu na sytuację ekonomiczną kraju, czeka nas trudny i ciężki czas podejmowania stanowczych i niełatwych decyzji. Im wcześniej to uczynimy, tym łagodniej pokonamy trudności i rozwiążemy problemy. Także realizacja strategicznych zadań w zakresie polityki kadrowej nie ominie naszej uczelni. Z pewnością konieczna stanie się reorganizacja jednostek uwzględniająca specyfikę badawczą i dydaktyczną na poszczególnych wydziałach. Ogłoszone zostały wyniki nowej oceny parametrycznej. Sześć naszych wydziałów uzyskało kategorię A, pozostałe kategorię B. To zobowiązuje nas do podejmowania kolejnych działań i większego wysiłku. Tylko spójne, solidarne działania mogą poprawić sytuację, bowiem pomyślność UWM jest dla nas wartością nadrzędną.

Chcę podkreślić jeszcze raz, że największym problemem wszystkich polskich uczelni, w tym także naszej jest trudna sytuacja finansowa. Wszystko wskazuje na to, że budżet szkolnictwa wyższego nie zmieni się w ciągu najbliższych 2 lat. Ministerstwo nie ma możliwości rozwiązania problemów poszczególnych uczelni. Zadania te my musimy realizować. Musimy zmienić sposób myślenia o naszym Uniwersytecie. Musimy odłożyć na bok partykularne interesy tym bardziej, że przygotowywane zmiany w prawie o szkolnictwie wyższym z pewnością życia nam nie ułatwią. Sytuacja finansowa wszystkich publicznych uczelni w Polsce będzie jeszcze trudniejsza, jeśli wejdzie w życie planowana nowelizacja ustawy o finansach publicznych. Informuję Państwa, że Prezydium KRASP i PAN sprzeciwiły się wielu propozycjom nowelizacji tej ustawy.

Fatalna sytuacja finansowa uczelni publicznych w Polsce, mniej studentów i rosnące koszty utrzymania zmuszają nas do szukania oszczędności. Musimy budżet uczelni traktować jak budżet rodziny. Od roku ratujemy finanse uczelni, za co składam podziękowania dziekanom. Choć niekiedy decyzje nasze są wyborem mniejszego zła, to już obniżyliśmy kwotę deficytu, ograniczyliśmy wydatki, zmniejszyliśmy zagrożenie finansowe. Nie ustaniemy zatem w pracach nad zwiększeniem wpływów do budżetu uczelni, ani też w poszukiwaniach zewnętrznych dochodów. Musimy sobie uświadomić, że w nowym roku akademickim czekają nas następujące bardzo ważne zadania: dostosowanie kształcenia do potrzeb rynku, stymulacja postępu w badaniach związanych z innowacyjnością w gospodarce, dalsze rozwiązywanie problemów finansowych uczelni, przygotowanie programu realizacji projektów z programu unijnego „smart specialisation”.

Sięgnięcie po środki unijne z tego zakresu to bardzo trudne zadanie. Musimy mieć świadomość, że znacznie łatwiej było realizować dotychczasowe projekty związane z rozbudową UWM. Nasz kampus musi być przykładem innowacyjności w infrastrukturze i ekologii. Dlatego też jesteśmy w Polsce pierwszą uczelnią, która planuje wprowadzenie projektu *Green University*. Naszą koncepcję przyjęło prezydium KRASP oraz prezydium PAN. Dla programu *Green University* powołałem 9 zespołów roboczych, np.: do spraw inteligentnych technologii energetycznych, precyzyjnej technologii w rolnictwie, leśnictwie i gospodarce wodnej, transportu ekologicznego, badań i kształcenia w zakresie odnawialnych źródeł energii i ochrony środowiska, udoskonalenia architektury krajobrazu kampusu.

Do Urzędu Marszałkowskiego złożyliśmy też wstępną wersję projektów: inteligentne technologie w ochronie środowiska; innowacyjność technologii żywności wysokiej jakości; Warmińsko-Mazurskie Centrum Medyczne i Przyrodolecnicze; infrastruktura dydaktyczno-badawcza dostosowana do „smart specialisation” w zakresie przetwórstwa drewna; Regionalne Centrum Informacji Medycznych; brokerzy innowacji w produkcji żywności.

Jak zauważyliście Państwo, mamy projekty zorientowane na zapewnienie bazy badawczo-naukowej do kształcenia wysokiej jakości

absolwentów i realizację badań zgodnie z ustaleniami władz unijnych dla wszystkich państw członkowskich. W tym przede wszystkim na zadania w obszarach, o których mówiłem: „smart specialisation”, *Green University*, których celem będzie utworzenie w przyszłości silnego, dynamicznie rozwijającego się gospodarczo i społecznie regionu. Przewidziana kwota wydatków na ten cel to prawdopodobnie ponad 0,5 mld zł do 2020 r.

## Drodzy Państwo,

Ten rok akademicki będzie rokiem jubileuszu 15-lecia UWM. Rocznicę tę ze względów finansowych będziemy obchodzić skromnie, jednak w taki sposób, aby przypomnieć, iż Olsztyn od 15 lat jest miastem uniwersyteckim. Dlatego planujemy wiele wydarzeń, w których będą mogli brać udział wszyscy mieszkańcy Olsztyna oraz Warmii i Mazur. Będą to zarówno wydarzenia kulturalne takie, jak koncerty i wernisaże oraz naukowe, np. piknik nauki i sztuki na olsztyńskim Starym Mieście.

Przypomnę przy tej okazji, że jesteśmy największą instytucją i jednocześnie zakładem pracy w Olsztynie. Stanowimy 35-tysięczną społeczność. Będę wdzięczny, jeśli władze miasta zapoznają się z napisanym przeze mnie rozdziałem „Miototwórcze oddziaływanie Uniwersytetu w Olsztynie” zamieszczonym w książce „Olsztyn Uniwersytecki”, wydanej ostatnio przez Stowarzyszenie Absolwentów UWM. Szczególną uwagę proszę zwrócić na rozdział „Wizja uczelni i miasta” oraz „Sen o metropolii”.

Piszę tam o tym, że jesteśmy głównym elementem rozwoju miasta i regionu, o czym świadczą też nasze statystyki: zatrudniamy 3500 osób, w tym 530 profesorów i 1980 nauczycieli akademickich. Studiuje u nas ponad 30000 młodzieży (22800 na studiach stacjonarnych i 7500 na studiach niestacjonarnych). Na pierwszy rok studiów przyjęliśmy 10500 kandydatów, na 12 000 przygotowanych miejsc. Jest to bardzo dobry wynik rekrutacji. Uczelnie o profilu humanistycznym odnotowują dziś dramatyczny spadek liczby studentów. Nas ratuje duża liczba kierunków przyrodniczych i technicznych.

## Drodzy Studenci,

Witam w murach UWM, od dzisiaj Waszego drugiego domu. Drodzy Przyjaciele, podejmujecie naukę w okresie trudnych problemów społeczno-ekonomicznych Polski i świata. Przybyliście jednak tutaj, aby studiować, rozwijać Wasze talenty i uzdolnienia, odnajdywać drogę do prawdy, której częścią jest również ta skomplikowana sytuacja. Całe gremia wybitnych fachowców szukają odpowiedzi na pytanie o przyszłość i drogi wyjścia z impasu. Początkiem szukania prawdy są słowa; „nie wiem”. Wisława Szymborska na odczucie noblowskim ujęła to tak: *Wszelka wiedza, która nie wyłania z siebie nowych pytań, staje się w szybkim czasie martwa, traci temperaturę sprzyjającą życiu. W najsłabszych przypadkach, o czym wiadomo z historii dawnej i współczesnej, potrafi być nawet groźna dla społeczeństwa.*

Moi Drodzy, życzę Wam, abyście odbierając staranne wykształcenie nie tracili z pola widzenia tego, co dzieje się wokół Was: w regionie, w Ojczyźnie, w świecie. Bądźcie otwarci, szukajcie odpowiedzi na te najważniejsze słowa solidnego badacza naukowego, które tak pięknie streściła Wisława Szymborska w przytoczonym przeze mnie cytacie.

Wszystkich pracowników i studentów UWM zapraszam do pracy na rzecz budowy naszego wspólnego dobra i pomyślności uczelni. Od nas wszystkich zależy jaki będzie nadchodzący rok akademicki 2013-2014. Z tej okazji całej społeczności naszej uczelni życzę sukcesów w pracy, szczęścia osobistego, dobrego samopoczucia i wiele optymizmu na co dzień.

Otwieram 15. rok akademicki na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

*Labor improbus omnia vincit!* (Praca wytrwała zwycięża wszystko)

# JUBILEUSZOWA INAUGURACJA

**Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, trzydziestopięcioletnia społeczność akademicka regionu obchodzi 15-lecie istnienia. Uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego odbyła się w Centrum Konferencyjnym 1 października.**

W auli głównej zasiedli profesorowie, zaproszeni goście ze świata nauki, polityki, durowienia, przedstawiciele władz miasta i województwa, biznesu oraz przyszli studenci I roku, reprezentujący wszystkie uniwersyteckie wydziały. Jak tradycja każe, uroczystość otworzył rektor prof. Ryszard Górecki.

– „Kto nie planuje przyszłości, z pewnością nie będzie jej miał”, to powiedzenie odnoszę do sytuacji naszego Uniwersytetu, naszego regionu i Olsztyna. Kto podejmie wyzwanie i postawi na kreatywność, inteligencję i wiedzę ten zaplanuje przyszły rozwój – podkreślał rektor akcentując rolę uczelni w procesie wspierania kreatywności oraz budowania marki Olsztyna i regionu.

Prof. Górecki przypomniał, że zakończył się proces „UWM w budowie”; teraz nadchodzi następny etap rozwoju, czyli kształcenie oparte na zasadzie *smart specialisation*, zgodnie z przyjętą przez kraje członkowskie UE strategią Europa 2020. Nasza uczelnia jako pierwsza w kraju planuje wprowadzenie projektu *Green University*, nowatorskiego w zakresie ekologii i infrastruktury. Zgodnie z tą koncepcją chce skupić się m.in. na inteligentnych technologiach w ochronie środowiska, innowacyjności technologii żywności wysokiej jakości, utworzeniu Warmińsko-Mazurskiego Centrum Medycznego i Przyrodoleczniczego oraz Regionalnego Centrum Informacji Medycznych.

– Mamy projekty pozwalające kształcić wysokiej jakości absolwentów i na realizację badań zgodnie z ustaleniami władz unijnych dla państw członkowskich – mówił prof. Górecki.

Kończąc, rektor prof. Górecki zachęcił świeżo upieczonych studentów, aby studiując byli otwarci, nie tracili z pola widzenia tego, co dzieje się w regionie, kraju, na świecie.

– Otwieram piętnasty rok akademicki na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie – zakończył prof. Górecki.

Rolę Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w stymulowaniu rozwoju gospodarczego regionu i więzy łączące uczelnię z miastem i regionem podkreślali także Jacek Protas, marszałek województwa oraz dr Kazimierz Plocke, wiceminister rolnictwa, a także absolwent Wydziału Rolniczego ART.

– Rozwój gospodarczy naszego województwa nie jest możliwy bez udziału Uniwersytetu. Przygotowanie kadr do nowych technologii to zadania na kolejne lata, a inteligentne specjalizacje są potencjałem naszego regionu – twierdził Jacek Protas.

– Życzę trafnych wyborów programów naukowo-badawczych, a nie są to wybory łatwe – mówił wiceminister Plocke.

Indeksy świeżo upieczeni żacy odebrali z rąk prorektorów prof. Jerzego Przyborowskiego i prof. Janusza Piechockiego.

Inauguracja roku akademickiego to także tradycyjnie dzień, w którym władze uczelni honorują szczególnie zasłużonych dla Uniwersytetu pracowników. Tę część uroczystości poprowadził prorektor prof. Grzegorz Białuński. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski został odznaczony prof. Antoni Jarczyk; Srebrny Krzyż Zasługi został przyznany prof. Andrzejowi Olubińskiemu, Brązowy – dr Małgorzacie Kowalik-Olubińskiej. Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymali: profesorowie: Ireneusz Białobrzewski, Alicja Boroń, Władysław Chojnowski, Eugeniusz Hull, Wojciech Janczukowicz, Stanisław Konopka, Andrzej Kuncewicz, Jarosław Moszczyński, Katarzyna Przybyłowicz, Zenona Rondonańska, Józef Tworowski, Jan Uradziński, Jerzy Wilde, Sabina Źróbek, dr Alina Kalinowska. Honorową Odznakę Zasłużony dla Rolnictwa



otrzymali: dr inż. Andrzej Anders, dr inż. Olga Duber-Skwarska, dr inż. Krzysztof Jadwisieńczyk. Medal Okolicznościowy UWM za wsparcie rozwoju infrastruktury Uniwersytetu otrzymał Jacek Protas, marszałek województwa; natomiast Złoty Laur za zasługi dla rozwoju Uniwersytetu oraz wieloletnią współpracę na rzecz środowiska akademickiego dr Bertram Meier, prałat diecezji z Augsburga w Niemczech.

Władze uczelni wyróżniły również profesorów odchodzących z dniem 30 września na emeryturę. Ciepłe słowa uznania i podziękowania otrzymali profesorowie: Luiza Dusza, Krystyna Iwańczuk-Czemik, Antoni Jarczyk, Andrzej Kuncewicz, Lucjan Marzewski oraz Zygmunt Wierciński.

Na zakończenie uroczystości specjalny wykład inauguracyjny o uniwersytetach wobec wyzwań XXI w. wygłosił prof. Stefan Jurga z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

## Inauguracja w Ełku

Niezwykle uroczystość przebiegała pierwsza inauguracja roku akademickiego na Wydziale Studiów Technicznych i Społecznych – najmłodszym wydziale UWM. Bieżący rok akademicki jest jego pierwszym, chociaż studenci UWM w Ełku to nie nowość. Wydział powstał bowiem z przekształcenia powstałego w 2001 r. Centrum Studiów Bałtyckich.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego na tym wydziale odbyła się 5 października. Wzięło w niej udział całe kolegium rektorskie. Wśród gości byli m.in. Tomasz Andrukiewicz – prezydent Ełku, Stefan Węglowski – przewodniczący ełckiej Rady Miasta i poseł Stanisław Orzechowski.

Jak tradycja każe przemówienie wygłosił prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. Były to słowa, które wcześniej skierował do zebranych na inauguracji uczelnianej 1 października. Pogratił studentom wyboru uczelni i życzył sukcesów w nauce. Zachęcał jednak, aby z rozsądkiem brali też udział w życiu studenckim.

W tym roku w Ełku na I rok dostało się 59 studentów. Uczelnia uruchomiła dwa kierunki: administrację oraz geodezję i kartografię na studiach stacjonarnych I stopnia. W sumie na wydziale jest 130 studentów. Zarówno poseł Andrzej Orzechowski jak i prezydent Ełku zabierając głos wyrazili nadzieję, że teraz wydział będzie się dynamicznie rozwijać. Zadeklarowali wolę współpracy i wszelką pomoc, jeśli zajdzie taka potrzeba. Wykład inauguracyjny wygłosił ks. prof. Florian Lempa z Katedry Prawa Administracyjnego i Nauki o Administracji na Wydziale Prawa i Administracji UWM. Mówił o etyce w administracji.

mah, lek

# PRACOWITY KONIEC WAKACJI

**Pierwsze powakacyjne posiedzenie Senatu UWM (24.09.) było bardzo pracowite. Oprócz tradycyjnego sprawozdania z działalności Uniwersytetu w minionym roku akademickim senatorzy rozważali wiele ważnych spraw.**

## Kształcenie

Tę część działalności UWM referował prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia. W ub. roku akademickim na studiach stacjonarnych studenci mieli możliwość studiowania na 58 kierunkach, a na niestacjonarnych - na 39. Studia doktoranckie oferowały 16 dyscyplin, a podyplomowe 142. Uczelnię wizytowały 3 zespoły Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Wydziały Kształtowania Środowiska i Rolnictwa oraz Prawa i Administracji uzyskały już pozytywną ocenę. Natomiast Wydział Nauk Technicznych jeszcze czeka na decyzję PKA. Ważnym wydarzeniem minionego roku w sferze kształcenia było m.in. przygotowanie pełnych cykli kształcenia w języku angielskim na kierunkach: weterynaria (studia jednolite magisterskie) oraz odnawialne źródła energii (studia drugiego stopnia).

## Sprawy studenckie

Mówił o nich prof. Janusz Piechocki, prorektor ds. studenckich. Przypominał, że w minionym roku UWM przyjął na studia 12,8 tys. studentów, w tym 9,8 tys. na studiach stacjonarnych i 3 tys. na niestacjonarnych. W bieżącym roku jest to 8 tys. na stacjonarnych i ponad 2,4 tys. na niestacjonarnych. W ub. r. na UWM studiowało 30 tys. studentów, a w najlepszym roku 2007 – 36,5 tys. Umacnia się tendencja spadkowa liczby studentów ogółem. Natomiast liczba studentów niestacjonarnych maleje dramatycznie. Rośnie za to liczba studentów zagranicznych (nieerazmusów), ale jeszcze nie w stopniu zadowalającym. Studenci UWM nie wykorzystują możliwości wyjazdów z programów mobilności krajowej.

## Kadry

Sprawozdanie na ten temat zdał prof. Grzegorz Białuński, prorektor ds. kadr. Obecnie na Uniwersytecie pracuje 3351 osób (w przeliczeniu na pełne etaty). Jest to o 6 osób więcej niż przed rokiem, ale płatnikami ich wynagrodzeń są rozmaite projekty. Natomiast zatrudnienie płatne z kasy UWM w ciągu roku zmalało o 36 osób.

Prof. Białuński odczytał następnie pismo Komisji Dyscyplinarnej ds. Nauczycieli Akademickich przy Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego do rektora UWM. W piśmie tym Komisja wyjaśnia powody umorzenia postępowania dyscyplinarnego wszczętego wobec dr. hab. Piotra Obarka. Prof. Białuński wniósł tę kwestię na forum Senatu w związku z upublicznianiem przez dr. hab. Obarkę informacji mogących wprowadzić zainteresowanych w błąd. Z pisma wynika, że Komisja umorzyła sprawę jedynie z przyczyn proceduralnych, na skutek przedawnienia i nie uniewinniła dr. Obarkę ze stawianych mu zarzutów.

## Nauka

To domena prof. Jerzego Jaroszewskiego, prorektora ds. nauki. Dotacja statutowa maleje. W 2012 r. wynosiła 13,2 mln zł, w tym – 12,8 mln. W 2012 r. pracownicy UWM realizowali 240 projektów badawczych MNiSW, NCBiR oraz NCN na kwotę 16,6 mln zł, w tym – 192 na kwotę 12,2 mln zł finansowanych głównie przez NCN. Pełne porównanie będzie jednak możliwe dopiero na koniec roku, gdy rozstrzygnięte zostaną aktualnie trwające konkursy. Skuteczność pozyskiwania grantów wynosi ok. 15%, co nie odbiega od średniej krajowej, ale nie jest powodem do zadowolenia. Zmalała także aktywność pozyskiwania środków od podmiotów gospodarczych. W 2012 r. UWM zyskał na tej współpracy 9,2 mln zł, w tym – 4,7 mln zł, co sugeruje, że przychody z tego źródła na koniec roku będą niższe. Rok 2012 zaowocował zgłoszeniem 43 patentów i zdobyciem 24. W tym roku do chwili obecnej zgłosiliśmy 20 i otrzymaliśmy 15.

Tendencję wzrostową odnotowaliśmy w wymianie zagranicznej pracowników, jak i studentów z programu *Erasmus*.



## Majątek

Związane z nim zagadnienia przybliżył dr Aleksander Socha, kanclerz UWM. Mamy 5,5 tys. ha ziemi własnej i 690 ha dzierżawianej, uprawianej przez uniwersyteckie spółki, które są dochodowe. UWM ma obecnie rozpoczętych 28 inwestycji. Wartość środków trwałych będących w budowie wynosi 354 mln zł. Za to remonty w tym roku zostały ograniczone tylko do 409 tys. zł.

## Finanse

Zaznajamiał z nimi prof. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. ekonomicznych i rozwoju. Rok 2012 UWM zamknął wynikiem ujemnym – 5,8 mln zł. Był on skutkiem znacznego zmniejszenia wpływów z usług edukacyjnych, z projektów badawczych oraz niewykonania planu sprzedaży uniwersyteckich nieruchomości. Bieżąca sytuacja finansowa uczelni jest jednak stabilna. Duże obciążenie dla finansów uczelni stanowią koszty obsługi wcześniej zaciągniętego kredytu.

Tę część sprawozdania finansowego skomentował na gorąco rektor prof. Górecki, który podkreślił, że chociaż liczba studentów od kilku lat spada – to UWM szczęśliwie unika zwolnień zbiorowych pracowników, co już dzieje się na innych uczelniach.

Rektor po raz kolejny stwierdził, że centralne zarządzanie finansami z pozycji rektorskiej tak skomplikowanej jednostki, jak uniwersytet jest mało efektywne i za celowe uważa scedowanie części dotacji i uprawnień finansowych na wydziały.

Zarys koncepcji zwiększenia samodzielności finansowej wydziałów przedstawił prorektor prof. Gornowicz. Koncepcję tę poparli w dyskusji dziekani profesorowie: Heller, Maksymowicz, Duksa i Koncicki.

– Tylko scedowanie uprawnień i ujednoczenie celów na każdym poziomie zarządzania na UWM daje szansę, że wybniemy z trudnej sytuacji. Takie słowa powinniśmy usłyszeć już kilka lat temu. Nie może być tak, że wszyscy są tylko klientami rektora – spuentował prof. Heller.

Kwestie referowane przez kierownictwo uczelni, a związane z jej działalnością w minionym roku akademickim były zaledwie wycinkiem tego wszystkiego, co znalazło się w dorocznym sprawozdaniu liczącym ok. 170 stron.

\*\*\*

Druga część obrad była również bardzo pracowita. Senat podjął wiele uchwał w sprawach kadrowych, zmianach organizacyjnych na Wydziale Nauk Medycznych, o przyznaniu odznaczeń osobom zasłużonym dla UWM, w sprawie nawiązania współpracy, nowych zasad przyznawania urlopów naukowych. Zapoznał się bliżej z wynikami tegorocznej rekrutacji. Ustalił także nowe zasady ruchu drogowego w Kortowie i zadecydował o przyjęciu od samorządu wojewódzkiego darowizny – nieruchomości w Łyńskim Młynie gm. Nidzica.

# KATEGORIE CORAZ WYŻSZE

**Działalność naukowa UWM systematycznie podnosi się na wyższy poziom. Tak wynika z najnowszego komunikatu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie oceny jakości jednostek naukowych.**

Na swojej stronie internetowej MNISW opublikowało wyniki kompleksowej oceny jakości badawczo-rozwojowej jednostek naukowych w Polsce. Ocenę przeprowadził Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych (KEJN) – organ opiniotwórczo-doradczy ministra.

W tej ocenie aż 6 wydziałów UWM otrzymało kategorię najwyższą, czyli A. Są to wydziały: Teologii, Biologii i Biotechnologii, Nauk o Środowisku, Medycyny Weterynaryjnej, Bioinżynierii Zwierząt i Nauki o Żywności. Pozostałych 10 wydziałów otrzymało kategorię B i są to wydziały: Nauk Ekonomicznych, Humanistyczny, Prawa i Administracji, Nauk Społecznych, Nauk Medycznych, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Nauk Technicznych, Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, Matematyki i Informatyki oraz Sztuki.

Jednostki naukowe były oceniane za lata 2009-12 w grupach jednorodnych ustalonych przez zespoły ewaluacji powołane przez przewodniczącego KEJN na podstawie propozycji przedstawionych przez poszczególne komisje KEJN. Zespoły przyznały jednostkom naukowym odrębne oceny za osiągnięcia w czterech kryteriach: osiągnięcia naukowe i twórcze; potencjał naukowy; materialne efekty działalności naukowej; pozostałe efekty działalności naukowej.



Ocena wydziałów jest bardzo ważna, gdyż decyduje o wysokości dotacji ministerialnej na ich działalność statutową. Poza tym uchodzi ona w środowisku uniwersyteckim za najbardziej miarodajną.

W porównaniu z poprzednią oceną, obecna to znaczący postęp, bowiem tylko 1 wydział obniżył swą kategorię. Natomiast podwyższyła ją właściwie aż 4. Do kategorii A z B weszły wydziały Teologii oraz Biologii i Biotechnologii. Wydziały Nauk Technicznych i Sztuki w poprzedniej ocenie otrzymały kategorię C, ale po odwołaniach w ub. roku KEJN podwyższył im ją na B i tę kategorię utrzymały one i w tegorocznej ocenie.

lek

## UDANA SPRZEDAŻ

**Po kilku latach bezskutecznych prób uniwersyteckiej budynku przy pl. Jedności Słowiańskiej 2 został sprzedany. Kupił go przedsiębiorca z Olsztyna.**

Uniwersytet otrzyma za niego 1,9 mln zł. Na sfinalizowanie transakcji musi jeszcze wyrazić zgodę Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W budynku przy pl. Jedności Słowiańskiej 2 mieścił się do 2007 r. Instytut Muzyki. Po tym, jak Instytut przeniósł się do nowej siedziby przy ul. Szrajbera 11, stał już pusty. Przez wiele lat nie było chętnych do kupna budynku. Władze uczelni w kolejnych przetargach stopniowo obniżały więc cenę obiektu. Najwyższa wynosiła 3,6 mln zł.

Budynek jest zabytkiem architektury i musi być remontowany pod nadzorem miejskiego konserwatora zabytków. Jak nowy właściciel planuje wykorzystać nabytek – nie wiadomo. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego musi go przeznaczyć na cele administracyjno-biurowe.

– Cieszę się, że sprzedaliśmy wreszcie ten obiekt. To trzeba uznać za sukces. Zapaść na rynku nieruchomości musi być duża skoro budynek położony w tak atrakcyjnym miejscu tak długo musiał czekać na nabywcę – podkreśla dr Aleksander Socha, kanclerz UWM.

UWM ma jeszcze inne atrakcyjnie położone nieruchomości na sprzedaż, np.: były akademik przy ul Niepodległości, wyeksplloatowane sady przy skrzyżowaniu ul. Sikorskiego i Tuwima czy też dawne obiekty Wydziału Nauk Technicznych przy ul. Okrzei.

lek

## URLOP, ALE WEDŁUG PLANU

**Szykują się zmiany w zasadach przyznawania urlopów naukowych. Na ostatnim posiedzeniu Senatu (24.09.) jego członkowie zapoznali się ze wstępną propozycją nowego regulaminu. Wnosi on kilka ważnych zmian.**

Mianowany nauczyciel akademicki przygotowujący rozprawę doktorską będzie mógł wziąć urlop w wymiarze do roku, nie częściej niż raz na 7 lat. Natomiast nauczyciel niemianowany będzie mógł wziąć maksymalnie 3 miesiące urlopu.

Teraz starający się o urlop pracownik do wniosku o udzielenie urlopu naukowego będzie musiał załączyć harmonogram przedsięwzięć naukowych i/lub artystycznych, które przewiduje do realizacji w trakcie urlopu, wykaz przewidywanych efektów końcowych, wykaz dotychczasowych osiągnięć naukowych, dorobek publikacyjny lub/i artystyczny, wykaz projektów badawczych, patentów, wdrożeń, efekty współpracy międzynarodowej oraz z podmiotami gospodarczymi. Będzie też musiał podpisać zobowiązanie do niewykonywania pracy w czasie urlopu u innego pracodawcy.

Naruszenie tych wymagań będzie skutkowało odwołaniem pracownika z urlopu.

Nowe zasady przyznawania urlopów naukowych rektor wyda w formie zarządzenia, ale przed jego wydaniem poprosił członków Senatu o opinię.

lek



# PRAWO I EKONOMIA W NATARCIU

**Biorąc pod uwagę niż demograficzny i wyniki rekrutacji na innych uczelniach wyższych – to wynik tegorocznej rekrutacji na UWM można uznać za dobry.**

Na ostatnim posiedzeniu Senatu UWM (24.09.) prof. Janusz Piechocki, prorektor UWM ds. studenckich szczegółowo omówił wyniki tegorocznej rekrutacji. Przyjęliśmy na pierwszy rok studiów 10549 studentów spośród ok. 20 tys. kandydatów. Na studia stacjonarne dostało się 8089 osób, na niestacjonarne – 2460.

Najwięcej nowych studentów przyjął Wydział Prawa i Administracji – ponad 1,6 tys., powyżej 1,4 tys. wydziały Nauk Społecznych i Ekonomicznych oraz ponad 1,2 tys. Nauk Technicznych.

Na studiach stacjonarnych 5 wydziałów nie osiągnęło założonych wcześniej limitów przyjęć: Biologii i Biotechnologii, Humanistyczny, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Studiów Technicznych i Społecznych w Elku raz Teologii. Za to wydziały Prawa i Administracji, Nauk Ekonomicznych i Społecznych znacznie przekroczyły limity przyjęć: WNE o 28%, WPiA i WNS o 18%.

Na studiach niestacjonarnych tylko 3 wydziały przekroczyły lub osiągnęły limit: Prawa i Administracji, Nauk Technicznych oraz Nauk o Środowisku. Pozostałe – nie.

Nie zmieniła się strefa wpływów UWM. Mamy studentów ze wszystkich polskich województw, ale nadal najczęściej napływa ich do nas z woj. warmińsko-mazurskiego – ponad 48%, mazowieckiego – ok. 18%, podlaskiego – ok. 10%, kujawsko-pomorskiego – ponad 5%. Niecałe 2% pierwszorzeczników przyjechało do nas z woj. łódzkiego i śląskiego. Niewiele mniej z wielkopolskiego. Podkarpackie, lubelskie, małopolskie i zachodniopomorskie dały nam od 1 do 1,4% studentów. Pozostałe regiony poniżej 1%. Nie podało województwa ponad 1% studentów.

Jeśli chodzi o miasta, to najczęściej studentów pochodzi z Olsztyna – ponad 10%, Szczytna – 1,5%; w granicach 1,3-1,4% mamy studentów z Ostródy, Suwałk i Ostrołki. Niewiele ponad 1 lub ok. 1% studentów mamy z Bartoszczyka, Elku, Giżycka, Warszawy i Ciechanowa. Elbląg daje UWM tylko 0,75% pierwszorzeczników.



– W stosunku do planów wynik rekrutacji można uznać za dobry, bo przyjęliśmy więcej studentów niż zakładaliśmy. Ale w stosunku do ubiegłego roku jest gorszy, bo przyjęliśmy mniej – podsumował prof. Piechocki.

W czasie omawiania wyników tegorocznej rekrutacji prof. Ryszard Górecki przytoczył wyniki rekrutacji na innych uczelniach. Nawet silne uniwersytety, o ogólnopolskim zasięgu odnotowały mniejsze nabory niż przed rokiem od kilkunastu do ponad 30%. Nasz tegoroczny nabór (10549) stanowi ok. 82% ubiegłorocznego (12844).

– Naszą siłą jest duża liczba kierunków stosowanych. Powinniśmy tworzyć nowe kierunki – innowacyjne, bo na to jest zapotrzebowanie. Jednocześnie powinniśmy łączyć te same lub podobne kierunki funkcjonujące na różnych wydziałach, np. ochronę środowiska i biotechnologie – apelował rektor.

Tegoroczna rekrutacja pokazała, że młodzież coraz bardziej odwraca się od kierunków humanistycznych, teologii, szeroko pojętego rolnictwa na rzecz kierunków ekonomicznych, prawa i administracji, kierunków społecznych, technicznych oraz że preferuje studia stacjonarne.

lek

## ZMIANY W ORGANIZACJI RUCHU

**Od 15 października w Kortowie będzie obowiązywać nowa organizacja ruchu drogowego. Pojawią się dwie strefy.**

Na posiedzeniu 24 września Senat wprowadził w miasteczku akademickim strefę ruchu i strefę zamieszkania.

Strefa ruchu obejmuje cały kampus z wyjątkiem 2 stref zamieszkania. Jedna strefa zamieszkania obejmuje ul. Kanafojskiego od ul. Oczapowskiego aż do mostku na Kortówce, druga – ul. Heweliusza, ale bez odcinka od starej pętli autobusowej do skrzyżowania z ul. Prawocheńskiego i od stołówki do jeziora.

W strefie zamieszkania pieszy może się poruszać po całej szerokości ulicy i ma pierwszeństwo przed pojazdem, wyjazd ze strefy zamieszkania na drogę traktowany jest jako włączenie się do ruchu, dopuszczalna prędkość to 20km/h i nie wolno parkować pojazdów poza miejscami wyznaczonymi do postoju.

W strefie ruchu kierowcy są zobowiązani do przestrzegania ogólnych przepisów ruchu drogowego. Nie wolno im przekraczać dozwolonej prędkości (jeśli strefa jest na terenie zabudowanym, to obowiązuje w niej ograniczenie do 50 km/h). Nie mogą też stawiać samochodów w miejscach niedozwolonych, np. przeznaczonych dla niepełnosprawnych. Poza tym w strefie ruchu może bez przeszkód interweniować policja oraz straż miejska, w naszym przypadku – uniwersytecka.

Senat ustalając nową organizację ruchu drogowego przychylił się do wniosku Komisji ds. organizacji ruchu w Kortowie powołanej przez rektora. Zadaniem tej komisji jest uporządkowanie spraw ruchu i parkowania w Kortowie.

Przypominamy, że od września jest czynny nowy bezpłatny parking koło starej pętli autobusowej. Ma 126 stanowisk ogólnodostępnych i 2 stanowiska dla samochodów osób niepełnosprawnych.

lek

# PŁOMIEŃ W STAREJ KOTŁOWNI



**Jeśli ktoś jeszcze twierdzi, że Kortowo nie jest najpiękniejszym kampusem uniwersyteckim w Polsce – ten powinien natychmiast zobaczyć starą kotłownię po modernizacji.**

Po przeszło dwuletnim remoncie i modernizacji 24 września nastąpiło oczekiwane z wielkim zainteresowaniem otwarcie starej kotłowni. Po odnowieniu elewacji można było przypuszczać, że będzie ładnie, ale efekt przeszedł najśmielsze oczekiwania.

– Widziałam wiele ładnych budynków, ale stara kotłownia to jeden z najładniejszych zmodernizowanych obiektów zabytkowych w naszym województwie – tak Barbara Zalewska, wojewódzki konserwator zabytków stwierdziła oficjalnie podczas otwarcia.

– Jestem pod wielkim wrażeniem tego, jak dobrze zostały połączone stare i nowe detale. Obiekt jest piękny, znakomicie wpisuje się w zabytkową architekturę Kortowa i naszą ideę *Green University* – podkreślił z zadowoleniem prof. Ryszard Górecki, rektor UWM, dziękując ludziom, którzy zaangażowali się w modernizację starej kotłowni, w tym swemu poprzednikowi – prof. Józefowi Górniewiczowi.

– Bardzo mi się kotłownia podoba i zastanawiam się poważnie, czy do jednej z jej sal nie przenieść obrad Senatu – dodał rektor już poza protokołem.

Zdaniem prof. Krzysztofa Młynarczyka, dziekana Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, kierownika Katedry Architektury Krajobrazu, starą kotłownię powinni obowiązkowo oglądać studenci kierunków architektura krajobrazu i budownictwo, aby zobaczyć, jak można umiejętnie łączyć stare z nowym.

Zadowolonia nie krył architekt Grzegorz Dżus – autor projektu modernizacji kotłowni.

– Nie wszystko wygląda tak, jak to wymyśliłem, ale jestem zadowolony z efektu osiągniętego przez wykonawcę. Wiele elementów musiałem projektować w trakcie budowy, bo w miarę postępu prac wychodziły na jaw rozmaite problemy. To było trudne wyzwanie, ale lubimy trudne sprawy – dodał Grzegorz Dżus.

Rafał Kur, dyrektor olsztyńskiego oddziału firmy „Mostostal” – głównego wykonawcy inwestycji też uważa, że to było trudne zlecenie. W jego opinii najtrudniejsza nie była jednak rekonstrukcja starej, mocno zniszczonej substancji, lecz przenoszenie węzła ciepłowniczego zasilającego starą część Kortowa.

– To największy węzeł w całej Polsce północno-wschodniej, a mieliśmy na to bardzo mało czasu – wspominał.

Stara kotłownia to obiekt zabytkowy. Jej zasadnicza część powstała w latach 80. XIX w. wraz z budowanym wówczas w Kortowie szpitalem. Była wielokrotnie przebudowywana i modernizowana w ubiegłym wieku. 40-metrowy komin został zbudowany w latach 30. ubiegłego wieku. Projekt obecnej modernizacji wykonała olsztyńska Pracownia Projektowa „Dżus GK Architekci”. Przetarg na jej wykonanie wygrała firma „Mostostal”. Modernizacja kosztowała ponad 12,7 mln zł. Została sfinansowana w 100% ze środków zewnętrznych, tj. 85% z Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej” oraz 15% z budżetu państwa.

Prace zaczęły się w kwietniu 2011 r. i miały trwać 9 miesięcy. Niestety, znacznie się przedłużyły. Co wykonano? Zabezpieczono kotły La Monta wraz z ich stropami i lejami zsyłowymi, pogłębiono budynek pod kondygnacją techniczną, wybudowano dodatkową kondygnację, pokryto część dachu szklanym stropem dla pokazania starej więźby dachowej, wybudowano nowe klatki schodowe i szyb windy, która pozwala niepełnosprawnym dotrzeć na wszystkie poziomy, podwyższono górną kondygnację.

Najwięcej trudności sprawiło zachowanie zabytkowego charakteru więźby dachowej, historycznych pieców i wielu innych detali, przy jednoczesnym dążeniu do wykonania nowoczesnych i funkcjonalnych wnętrz. Tam, gdzie nie dało się murów naprawić, zakryto je elewacją z blachy cor-ten, specjalnie zardzewiałej, aby robiła wrażenie starej.

Godzenie starego i nowego udało się. Powstał budynek będący połączeniem starej architektury i techniki z nowoczesnym wzornictwem, wyposażony w infrastrukturę najnowszej generacji.

W starej kotłowni będzie się mieścić m.in. Centrum Innowacji i Transferu Technologii oraz Biuro ds. Projektów Zagranicznych. Będzie ona miejscem kształcenia studentów różnych kierunków z zakresu wdrożeń nowych technologii. Przewiduje się w nim również prowadzenie szkoleń dla naukowców oraz organizowanie wystaw osiągnięć naukowców i studentów UWM.

Po budynkach dziekanatu Wydziału Geodezji i Gospodarki Przemysłowej, Katedry Architektury Krajobrazu oraz Katedry Ogrodnictwa to już czwarty zabytkowy obiekt w Kortowie, który odzyskał dawny blask.

lek

## Dane techniczne

Powierzchnia użytkowa 2329 m<sup>2</sup>. Budynek posiada piwnicę, mieszczącą urządzenia techniczne, parter, 1. piętro i 2. piętro. Na parterze znajduje się sala wykładowa, wystawowa i mała sala seminaryjna. Na 1. piętrze – duża sala dydaktyczna, podest wystawowy, serwerownia i sala seminaryjna. Na 2. piętrze jest sala do ekspozycji i hol.

# OLSZTYN NA SER(IO)



**A jednak się odbył. Festiwal serów – wyśmiewany przez olsztyńskie media jako przykład nietrafionej promocji – pomimo deszczu przyciągnął co najmniej 2 tys. zwiedzających. Bo Olsztyn – to właśnie sery.**

Pierwszy festiwal serów i twarogów polskiego mleczarstwa odbył się w dniach 14-15 września przy hotelu „Omega”. Jego pomysłodawcą i organizatorem był prof. Bogusław Staniewski, dziekan Wydziału Nauki o Żywności UWM, kierownik Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością. Dlaczego festiwal serów i dlaczego Olsztyn?

– Bo sery i twarogi są lubiane przez wszystkich. Nie ma w Polsce innego miasta tak bardzo związanego z serem, jak Olsztyn. Tutaj od prawie 70 lat na UWM, a wcześniej na ART i WSR kształcą się specjaliści z branży mleczarskiej. Dlatego 80-90% kadry menedżerskiej w polskim przemyśle mleczarskim to absolwenci Kortowa. Tutaj jest najsilniejszy polski ośrodek naukowy zajmujący się przetwórstwem mleka, który dał Polakom receptury połowy serów twardych i większości twarogów dostępnych w polskim handlu. To w Olsztynie i Barczewie pracuje kilka firm produkujących światowej klasy aparaturę dla przemysłu mleczarskiego sprzedawaną na całym świecie. Dlatego mleczarze w Polsce mówią, że Olsztyn to białe zagłębie – wyjaśnia prof. Staniewski.

Najważniejszym wydarzeniem festiwalu była bezpłatna degustacja serów oraz twarogów na stoiskach producentów. Poza tym organizatorzy – Katedra Mleczarstwa i Zarządzania Jakością, Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich oraz wystawcy przygotowali wiele innych atrakcji: konkurs dla konsumentów na najlepszy ser i twaróg, stoisko eksperta z UWM, u którego można było uzyskać odpowiedź na pytania dotyczące np. wyboru dobrego sera, rodzajów i różnic między gatunkami, prawidłowości znakowania serów, roli żywieniowej nabiału itd.; pokaz i degustację różnorodnych potraw przygotowanych na bazie serów i twarogów przez kucharzy restauracji „Lazur” spółdzielni „Lazur” oraz kucharzy reprezentujących spółdzielnię „Mlekovita” i innych wystawców; pokazy produkcji serów i masła w wykonaniu studentów.

Ponieważ był to pierwszy taki festiwal w Polsce, poprosiliśmy o opinie wystawców i konsumentów.

– Inicjatywa ważna i potrzebna. Pokazuje co się w Polsce produkuje i umożliwia producentom wzajemne porównanie. Warto, żeby miała kontynuację. Cieszę się, że pomimo deszczu jest tak wielu zwiedzających. Ja skończyłem Politechnikę Łódzką, ale dla mnie Olsztyn – to główny ośrodek kształcenia mleczarzy w Polsce i nie dziwi mnie, że

ten festiwal narodził się tutaj – mówi Bogdan Woźniak, wiceprezes spółdzielni mleczarskiej w Wieluniu.

– Ta impreza jest potrzebna zarówno dla mleczarzy, jak i olsztyniaków. Olsztyn – to myśl naukowa, ale także silny ośrodek produkujący urządzenia dla mleczarstwa i przemysłu spożywczego. Firmy produkcyjne powstały tu dlatego, że tu byli i są znakomici naukowcy z tej dziedziny – mówi Jan Wiśniewski, wiceprezes spółki „Obtram” z Olsztyna, która produkuje i eksportuje maszyny i urządzenia dla przemysłu mleczarskiego.

– Sporo ludzi. Pytają o wszystko. Niektórzy zadają bardzo dociekliwe pytania, wymagające odpowiedzi technologa. Rzeczywiście w mojej firmie pracuje dużo absolwentów UWM – informuje Irena Uczciwek, marketingowiec ze spółdzielni w Łowiczu.

Konsumenci też wypowiadali się pochlebnie o imprezie.

– Nie wiedziałam, że Olsztyn ma aż takie silne związki z serami, chociaż mieszkałam 27 lat w Kortowie. To trzeba w takim razie wszędzie podkreślać – uważa Beata Akinis.

– Przyszliśmy tutaj spróbować prawdziwych serów, bo w sklepach są same wyroby seropodobne. Kiedyś sery wysyłałem do ciotki w Jaśle, bo tam ich nie było. Widzimy tutaj, że mamy w Polsce dużo dobrych serów, a związki Olsztyna z serami i mleczarstwem trzeba nagłaśniać, bo to nasz dorobek – akcentuje Leszek Dziedzic z Olsztyna, który na festiwal przyszedł z córką Anną i wnuczką Zosią.

Organizatorzy nie kryli zadowolenia z przebiegu festiwalu

– Baliśmy się, bo przecież kilka lat temu festiwal spotkał się z totalną krytyką i został storpedowany. Jesteśmy zadowoleni z jego przebiegu i wystawcy także. Szacujemy liczbę gości na 2 tys. Wiem, że przyjechali na niego ludzie specjalnie z Gdańska, ale mieliśmy także gości ze Szwajcarii i Niemiec. Czy będzie kontynuacja? Raczej tak, ale jeszcze pomyślimy nad kształtem i miejscem – wyjaśnia dr Maria Czerniewicz z WNoŻ, sekretarz komitetu organizacyjnego festiwalu.

lek

W festiwalu wzięły udział spółdzielnie mleczarskie z: Grodziska Mazowieckiego, Łowicza, Międzyborza, Ozorkowa, Piątnicy, Siedlec, Rypina, Ryk, Wielunia, „Jana” w Środzie Wielkopolskiej, „Spolmlek” z Radzyna Podlaskiego, „Lazur” z Nowych Skalmierzyc, „Mlekovita” z Wysokiego Mazowieckiego, spółki „Agro-Danamis” z Bukowca-Wyszyn, „Lacpol” z Warszawy i „Sertop” z Tych. Ponadto prezentowały się przedsiębiorstwa pracujące na rzecz przemysłu mleczarskiego: „CSK food enrichmend”, „Diversey”, „Obtram”, „Sealed air Polska” i „Trepko”.

# DZIEKAN PRAWA WYBRANY

**Uzyskanie uprawnień habilitacyjnych oraz zacieśnianie współpracy między studentami, a samorządem to główne cele nowego dziekana Wydziału Prawa i Administracji. Został nim prof. Stanisław Pikulski.**

W lipcu premier Donald Tusk powołał prof. Bronisława Sitka na urząd prezesa Prokuratury Generalnej. Tym samym prof. Sitek przestał być dziekanem Wydziału Prawa i Administracji UWM.

Wybory nowego dziekana odbyły się 14 września. Wystartowało dwóch kandydatów – prof. Piotr Krajewski oraz prof. Stanisław Pikulski.

– Pozostawiam wydział w bardzo dobrym stanie. Kiedy obejmowałem urząd byliśmy na 15. miejscu w rankingu dziennika „Rzeczpospolita”, a teraz zajmujemy miejsce 8. Co istotne - mamy pozytywną ocenę Państwowej Komisji Akredytacyjnej aż do 2019 roku. Wszystkie osiągnięcia są wynikiem ciężkiej pracy bardzo wielu osób. Bez względu na wynik wyborów wiem, że zarówno prof. Krajewski, jak i prof. Pikulski dobrze poprowadzą wydział – przekonywał prof. Bronisław Sitek.

W wyborach udział wzięło 25 elektorów. Prof. Stanisław Pikulski otrzymał 16 głosów, a prof. Piotr Krajewski – 8. Jeden głos był nieważny.

– Chcę, aby moja kadencja zakończyła się otrzymaniem uprawnień habilitacyjnych – mówi prof. Stanisław Pikulski. – Ponadto będę dążyć do zacieśniania współpracy pomiędzy studentami, kołami naukowymi, a samorządem – dodał.

Dziekan Pikulski zgłosił także kandydatury na prodziekanów. Na stanowisku prodziekana ds. studiów stacjonarnych pozostał prof.



Piotr Krajewski. Prodziekanem ds. współpracy międzynarodowej i rozwoju została prof. Mariola Lemonnier, prodziekanem ds. studiów niestacjonarnych prof. Dorota Lis-Staranowicz, a prodziekanem ds. nauki prof. Piotr Majer.

Prof. Pikulski już raz był dziekanem WPIA. Kierował nim od powstania wydziału do objęcia dziekańskiej funkcji przez prof. Sitka w 2008 r.

syla

Na zdj. od lewej: prof. Piotr Krajewski, prof. Dorota Lis-Staranowicz, prof. Stanisław Pikulski, prof. Mariola Lemonnier.

## DOKTOR UWM – SZEFEM POLICJI

**Czterdziestym drugim magistrem, który obronił doktorat na Wydziale Prawa i Administracji UWM został komendant główny policji – nadinspektor Marek Działoszyński.**

Dyplom potwierdzający nadanie stopnia doktora nauk prawnych oraz medal okolicznościowy z godłem UWM Marek Działoszyński (z lewej) odebrał 25.09. z rąk prof. Ryszarda Góreckiego, rektora UWM.

– Teraz to też mój Uniwersytet. To dla mnie zaszczyt – zaznaczył nadinspektor Marek Działoszyński.

Komendant prawo ukończył na Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Promotorem przewodu doktorskiego był prof. Brunon Hołyst, wybitny prawnik, specjalizujący się w zagadnieniach kryminalistyki i kryminologii.

– Moja przygoda z nauką rozpoczęła się, kiedy będąc komendantem wojewódzkim w Łodzi poznałem bliżej prof. Brunona Hołysta. Profesor namówił mnie wówczas, aby rozwijać swoje zainteresowania w kierunku, który byłby pomocny policji, czyli *community policing* – wyjaśnia szef policji.

*Community policing* to społecznianie działań policji, wciąganie coraz szerszych kręgów społeczeństwa do planowania i realizacji strategicznych funkcji zapobiegania przestępczości. W Stanach Zjednoczonych jest z powodzeniem wprowadzane w życie i sprawia, że policja jest lepiej postrzegana przez społeczeństwo. To przyszłość policji, bo tam, gdzie jest dysharmonia między policją, a społeczeństwem nie ma wyników.



Zadowolony z wyboru UWM nie krył rektor i potraktował to jako wyróżnienie. Prof. Hołyst stwierdził, że nasz Uniwersytet bardzo dynamicznie się rozwija i jako młoda uczelnia wykazuje zrozumienie dla nowych trendów w nauce.

– Komendant był bardzo zdyscyplinowanym doktorantem i bardzo się cieszę, że miałem tak zdolnego ucznia. I co najważniejsze temat jego pracy był niezwykle ciekawy – dodał prof. Hołyst.

syla, fot. Andrzej Mielnicki

# POLSKA W TRZY TYGODNIE



**Już po raz piąty Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców przeprowadziło intensywne kursy letnie skierowane do studentów przybyłych do Polski w wymianie *Erasmus*.**

Tym razem Olsztyn gościł przyjezdnych głównie z Portugalii, a także Włoch, Hiszpanii, Francji oraz Turcji. Spośród 35 studentów kształcących się we wrześniu na Wydziale Humanistycznym, 12 zostało w Olsztynie, a pozostali odjechali w inne zakątki Polski. Spośród oferty UWM obcokrajowcy bardzo chętnie wybierają kierunki proponowane przez Wydział Prawa i Administracji.

Program trzytygodniowy uwzględniał praktyczną naukę języka polskiego, wykłady w języku angielskim traktujące o kulturze i tradycjach, warsztaty komputerowe z dodatkowymi ćwiczeniami oraz zajęcia łączące teatr, muzykę i taniec. W weekendy studenci wraz z prowadzącymi wybierali się na wycieczki na pola Grunwaldu, do Olsztyńska, Świętej Lipki i Gierłoży.

– Obcokrajowcy chwalą naszą serdeczność, doceniają urodę kobiet i przyrodę. Jedyną niedogodnością na początku ich pobytu w naszym kraju jest brak znajomości angielskiego wśród Polaków (a która pomogłaby im w szybszym zaaklimatyzowaniu) – mówi dr Maria Rólkowska, która od 13 lat wykłada język polski obcokrajowcom.

Gdyby można było pokusić się o generalizowanie to największe trudności w przyswajaniu polszczyzny miewają Hiszpanie. Niemcy, Włosi i Holendrzy łatwo się jej uczą.

– Studenci ulegają wrażeniu, że nasz język jest bardzo trudny. Chociaż na początku mają duże problemy z zagadnieniami fleksyjnymi i fonetycznymi, z biegiem czasu są w stanie posługiwać się płynnie podstawowymi zwróceniami.

Za największą satysfakcję, która może spotkać lektora dr Rólkowska uważa:

– Każdą myśl wyrażoną w języku polskim, a nawet proste wyrażenie potrzeb stanowi wielką przyjemność dla wykładowcy (i wyróżnienie za czas spędzony z uczestnikami kursu) – zapewnia.

*Joanna Kutczyńska studentka*

## NOWY PROFESOR

**Prezydent Polski Bronisław Komorowski 9 września nadał tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych prof. Piotrowi Majerowi, kierownikowi Katedry Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego WPIA UWM.**

Prof. Piotr Majer urodził się w 1950 r. Z wykształcenia historyk, zajmuje się dziejami najnowszy. Studia ukończył na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego w 1973 r. Stopień doktora uzyskał w 1985 r., a doktora habilitowanego w 2006 r.

Przez wiele lat był zatrudniony w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, a od 2000 r. na Wydziale Prawa i Administracji UWM.

Zainteresowania prof. Majera koncentrują się na dziejach policji. Z tego zakresu opublikował kilkadziesiąt artykułów oraz opracowanych dokumentów, jak również 2 monografie. Wyrazem docenienia kompetencji w tym obszarze było też powierzenie mu opracowania haseł dotyczących formacji policyjnych, zamieszczonych w Nowej Encyklopedii Powszechnej PWN. Drugim równoległym wątkiem



badawczym są prace z zakresu historii, historiografii oraz różne formy dokumentowania dziejów wybranych instytucji. Należy zastrzec, że te obszary badawcze nie cieszą się zbyt dużym zainteresowaniem, chociaż są bardzo pomocne dla wielu przedsięwzięć badawczych o charakterze źródłowym. Promotor dwóch prac doktorskich, recenzent w postępowaniu habilitacyjnym oraz w 6 przewodach doktorskich. Wyróżniony m.in. nagrodą ministra

spraw wewnętrznych i administracji, komendanta głównego policji, komendanta-rektora Wyższej Szkoły Policji, rektora UWM oraz Medalem Pamięci Pieta Miednoje 1940. Przez wiele lat był redaktorem naczelnym periodyku *Policja – kwartalnik kadry kierowniczej Policji*. W 2008 r. zainicjował wydawanie *Policyjnego Magazynu Historycznego*, pełniąc w nim rolę zastępcy redaktora naczelnego. Od 4 lat opiekun i doradca zespołu redakcyjnego *Kwartalnika Informacyjnego WPIA*.

Hobby prof. Majera to sport, uprawiany coraz mniej czynnie, a coraz aktywniej obserwowany z pozycji kibica.

– Tytuł profesora daje mi ogromną satysfakcję i jest zwieńczeniem mojej pracy naukowej, dydaktycznej i akademickiej – mówi prof. Majer.

*opr. syla*

# ABY PAMIĘĆ PRZETRWAŁA

**Władze UWM oraz przedstawiciele studentów złożyły kwiaty pod pamiątkowym głazem na Górcie Kortowskiej. W ten sposób uczciły pamięć ofiar 17 września 1939 r. kiedy to wojska radzieckie wkroczyły do Polski, będącej od 1 września w stanie wojny z niemiecką III Rzeszą.**

W uroczystości uczestniczyła, m.in. Mirosława Aleksandrowicz, przewodnicząca olsztyńskiego oddziału Stowarzyszenia *Rodzina Katyńska*.

– Dla nas, mieszkańców kresów, ta data to początek zsyłek, represji, więzień. To dzień, w którym zaczęła się droga ku śmierci polskich oficerów walczących na wschodzie. Moja rodzina uniknęła wywózki, bo matka z dwójką małych dzieci nieustannie się przeprowadzała. Byliśmy już na liście wywozowej, ale nie zdążyli nas wywieźć. Tragiczne losy rozstrzelanych polskich oficerów miały być wieczną tajemnicą. Las miał ukryć zbrodnię na zawsze. Prawda przetrwała. Nas niedługo nie będzie, ale mamy nadzieję, że pamięć o zbrodni katyńskiej przetrwa wśród was. Dziękuję, że uczelnia ma tak piękny pomnik pamięci – mówiła.

Krótką modlitwę za wszystkich poległych i pomordowanych na wschodzie wygłosił ks. infułat Julian Żołnierkiewicz, jeden z inicjatorów założenia olsztyńskiego oddziału Stowarzyszenia *Rodzina Katyńska*.

– Oficer Czapski (Rotmistrz Józef Czapski, więzień Starobielska, żołnierz Armii Andersa, poszukujący śladów pomordowanych



oficerów polskich – przyp. red.) pisał, że nikomu z uwięzionych żołnierzy nie przyszło do głowy, aby podpisać dokument o współpracy z Rosją. Nikomu do głowy nie przyszło, aby zaprzeczyć się polskości. Bóg – honor – ojczyzna – to były te wartości, które pomogły przetrwać przesłuchania – dodał ks. Żołnierkiewicz.

W uroczystości oprócz władz uczelni, reprezentacji RUSS, duchowieństwa, wzięli udział także dr Zbigniew Warzocha, prezes ZNP oraz Krzysztof Jasiński, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność.

mah

## SALON PERSPEKTYW

**Dostęp do nowoczesnych pracowni i ciekawe studenckie życie. Tak w skrócie reklamowało się stoisko UWM podczas tegorocznego Salonu Maturzystów „Perspektywy”. W Bibliotece Uniwersyteckiej ulokowały się stoiska informacyjne wielu uczelni. Pracownicy rozdawali ulotki i odpowiadali na pytania przyszłych studentów.**

Jednym z najbardziej obleganych było stoisko UWM.

– Uczniowie pytają najczęściej o kierunek lekarski, weterynarię, prawo, ale także o leśnictwo, logopedię i nauki o rodzinie. Z kierunków technicznych zainteresowaniem cieszyła się energetyka oraz inżynieria biomedyczna – informuje Agnieszka Zdanowska z Biura ds. studenckich.

Pracownicy biura wyświetlili też kandydatom na studentów film *Magiczne Kortowo* oraz prezentację pełnej oferty kształcenia.

– W przyszłym roku akademickim umożliwimy studiowanie na 66 kierunkach. To jedna z najbogatszych ofert w kraju. U nas studenci mają dostęp do najnowocześniejszych pracowni oraz możliwość uczestniczenia w ciekawym studenckim życiu – zachęcała Dorota Koryzno z Biura ds. studenckich.

– Jesteśmy z VI LO, zastanawiamy się nad dziennikarstwem i filologią angielską – mówią Paloma i Malwina z kl. III a. Natomiast Magda z LO III rozważa studiowanie kierunku związanego z chemią lub biologią. – Jeszcze nie zdecydowałam – mówi.

Salon Maturzystów to doroczna kampania informacyjna organizowana przez *Perspektywy Press*. W tym roku odbywa się w 16



miastach kraju. Olsztyński Salon odwiedziło ok. 8 tys. osób. Swoje stoiska miały m.in. Akademia Morska w Gdyni, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej w Warszawie, Politechnika Warszawska, UAM w Poznaniu, Uniwersytet Gdański, Polsko-Amerykańska Komisja Fulbrighta. W Salonie uczestniczyli też przedstawiciele Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży informując o maturze 2014.

– Zaobserwowaliśmy tendencję wzrostową w porównaniu z ubiegłym rokiem. Najliczniej odwiedzili nas oczywiście uczniowie z Olsztyna, ale przyjechali też z Pizsa, Działdowa, Iławy, Elku, Morąga – wyjaśnia Agnieszka Zdanowska.

mah

# LEKCJA W OWCZARNI

**Kto ma w domu owce, ten ma co chce – tak mawiano w Polsce od prawników aż do czasu, kiedy pojawiła się polska wersja gospodarki rynkowej i zniszczyła hodowlę tych zwierząt. Niesłusznie, bo kto ma kozy i owce, ten je co najzdrowsze – przekonuje prof. Stanisław Milewski, kierownik Katedry Hodowli Owiec i Kóz na Wydziale Biotechnologii Zwierząt.**

Jego katedrę 10 września odwiedziła 40-osobowa grupa uczniów Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Dobrocinie koło Morąga. Byli to uczniowie I i II klas o specjalności agrobiznes oraz Technikum Żywnościowego.

Najpierw dobrocińska młodzież wysłuchała wykładu prof. Milewskiego na temat pożytków płynących z hodowli owiec i kóz, a są one i różniczne i ważne. Ważne dla zdrowia ludzkiego. Ich mleko i mięso jest bardzo dobrze przyswajane przez ludzi i zawiera wiele prozdrowotnych składników tym więcej, im bardziej naturalną paszę zwierzęta te są karmione. Niestety owiec, których pogłowie szacowano w Polsce u schyłku lat 80. XX w. na 5 mln sztuk – dzisiaj na pastwiskach nie widać. Prof. Milewski od lat stara się upowszechnić hodowlę tych zwierząt.

Po wykładzie uczniowie obejrzeli nowoczesne laboratorium zwierzęce, w którym znajduje się unikatowa w Polsce kolekcja zwierząt – 18 ras owiec, 8 ras kóz oraz egzotyczne lamy, alpaki i muflony. Tutaj przewodnikiem był mgr inż. Jerzy Dzida, kierujący tą hodowlą. Na koniec skosztowali wybranych dań: m.in. pulpetów z mięsa jagnięcego z hodowli Piotra Gołaszewskiego z Rodnowa, które przygotował dla nich pałac Galiny i jogurtu oraz twarogu z mleka koziego – wyrobu gospodarstwa Heleny Wróblewskiej z Kierżlin k. Barczewa.

Dlaczego aż tyle zachodu zadaje sobie prof. Milewski?

– Od lat nasza katedra zajmuję się promocją hodowli owiec i kóz, i produktów, które z nich otrzymujemy. Ta lekcja to jeden ze sposobów. Skierowana jest do młodzieży szkół rolniczych, która – mam nadzieję – niedługo do nas trafi na studia, a w przyszłości być może zajmie się ich hodowlą. To jest inicjatywa Agencji Rynku Rolnego, którą realizujemy przy współpracy z Fundacją im. Michała Oczapowskiego – wyjaśnia prof. Stanisław Milewski.

– W ten sposób promujemy lokalne produkty – dodaje Ryszard Pałach z sekcji promocji Oddziału Terenowego ARR w Olsztynie. A co o tym sposobie zapoznawania się z praktycznym rolnictwem myśli sama młodzież?

– To były ciekawe zajęcia i ciekawie przekazane. Chętnie tu jeszcze kiedyś przyjedziemy. Niewykluczone, że na studia pójdziemy do Kortowa, ale to się jeszcze zobaczy – mówi Beata Świdarska.

Przemysław Ptak i Mateusz Obiedziński z Wilamowa, Kamil Białkowski z Gajd, Bartek Koprowski z Półwsi, Rafał Michałowski z Rolnowa



i Paweł Tunkiewicz z Bądek – wszyscy pochodzą z gospodarstw. Dla nich wizyta w owczarni nie była zaskoczeniem, ale obejrzeli wszystko z uwagą.

– Wybraliśmy szkołę rolniczą, bo z rolnictwem wiążemy swoją przyszłość. Małe gospodarstwa upadają, ale duże, silne przynoszą dochód. Czy będziemy hodować owce i kozy – okaże się. To musi się opłacać – twierdzą.

Młodzieży towarzyszyła Jadwiga Sadowska – wicedyrektor szkoły w Dobrocinie.

– Dla nas takie wizyty są bardzo ważne. Nasza szkoła, która kiedyś miała 700-hetarowe gospodarstwo rolne, w którym uczniowie praktykowali, teraz nie ma nic. Tutaj w Kortowie mogą zobaczyć to, czego szkole brakuje. Nie da się uczyć rolnictwa teoretycznie – zapewnia.

Nauczyciele poczynili też pewne obserwacje, np. chłopcy wywodzący się z gospodarstw nie bali się pytać o szczegóły i wykazywali się w tych pytaniach dużą wiedzą. Uczniowie technikum żywnościowego bali się smakować produkty wystawione na stół.

– To była znakomita lekcja dla wszystkich – dodaje wicedyrektor. Wizytę młodzieży z Dobrocina w Katedrze Hodowli Owiec i Kóz sfinansował Oddział Terenowy Agencji Rynku Rolnego w Olsztynie. Podobne zajęcia będą mieć uczniowie szkół rolniczych ze Smolajna i Karolewa.

lek

**więcej! Dowiesz się więcej! Dowiesz się więcej! Dowiesz**

**Nie masz czasu śledzić strony UWM, ale chcesz wiedzieć co się na uczelni dzieje? Teraz nie ma z tym problemu. Mamy dla Ciebie newsletter UWM!**

**Newsletter ukazuje się stosownie do dziejących się na UWM wydarzeń. Składa się z 3-4 krótkich tekstów, opatrzonych zdjęciem. Teksty mają linki do strony głównej UWM, na której znajdziesz rozszerzoną wersję informacji i nierzadko galerię zdjęć.**

**Można się na niego zapisać wpisując w okienku adres swej poczty internetowej, a potem potwierdzając abonament. Na stronie głównej UWM jest ono w prawym górnym rogu.**

**Redaktorem newslettera jest red. Sylwia Zadworna z Biura Mediów i Promocji.**

# MATERIA DÓBR NIEMATERIALNYCH

Rozmowa z dr Markiem Salamonowiczem, pracownikiem Katedry Prawa Gospodarczego Wydziału Prawa i Administracji UWM, specjalizującym się w prawie własności intelektualnej.

– Panie Doktorze, w przypadku utworów pracowniczych, majątkowe prawa autorskie przysługują uczelni. W obowiązującym regulaminie UWM pojawia się jednak pierwszeństwo publikacji, które przysługuje uczelni przez 3 miesiące od dostarczenia utworu przez autora. Co to faktycznie oznacza dla naukowców?

– W praktyce należy odróżnić pracownicze utwory naukowe, do których uczelni z mocy ustawy przysługuje prawo pierwszeństwa publikacji od innych utworów pracowniczych, do których uczelnia może uzyskać autorskie prawa majątkowe. Z drugiej strony swoboda wypowiedzi oraz wolność ogłaszania wyników badań to konstytucyjnie gwarantowane prawa. Aby pogodzić i racjonalizować tę sferę ustalono, że uczelnia będzie zainteresowana, aby korzystać z prawa pierwszeństwa publikacji przede wszystkim w odniesieniu do tzw. wydawnictw zwartych, tj. skryptów, monografii, książek. Stąd nakłada się na autorów obowiązek zgłaszania przygotowanych utworów kierownikowi jednostki. Nie ma jednak potrzeby zgłaszania każdego artykułu naukowego, a tym bardziej wszelkich utworów dydaktycznych i innych, chyba że uprzednio kierownik jednostki za zgodą rektora aktywuje obowiązek zgłoszenia w stosunku do określonej kategorii utworów naukowych czy innych pracowniczych. Nie ma przy tym przeszkód, aby ubiegać się o publikację przykładowo monografii poza Uniwersytetem, jeżeli na nią zgodę wyrazi rektor lub osoba przez niego upoważniona. Należy jednak podkreślić, że obowiązująca ustawa nakłada jeszcze ostrzejsze kryteria, niż te które obowiązują w uczelnianym regulaminie. W czasie prac nad regulaminem dot. dóbr niematerialnych w naszej uczelni podjęto decyzję o zmniejszeniu katalogu utworów podlegających obowiązkowi zgłaszania oraz skróceniu okresu korzystania z prawa pierwszeństwa publikacji z 6 do 3 miesięcy. Chodziło o to, żeby naukowiec nie był zmuszony do czekania pół roku na decyzję uczelni w sprawie skorzystania z pierwszeństwa publikacji. Jeśli uczelnia zdecyduje się na wydanie utworu, autorowi przysługuje wynagrodzenie z tego tytułu. Z kolei, jeśli w czasie 3 miesięcy od zgłoszenia utworu, nie zostanie zawarta umowa wydawnicza lub jeżeli w okresie roku od daty przyjęcia utworu nie został on opublikowany, autorowi przysługuje wówczas prawo wyboru wydawnictwa. Wtedy to autor negocjuje z wydawnictwem (przed podpisaniem umowy) warunki wynagrodzenia z tytułu publikacji i sprzedaży dzieła oraz sposób pokrycia kosztów publikacji.

– Często zdarza się, że wyniki badań zamieszczane w publikacjach naukowych są efektem prac doświadczalnych dyplomantów. Czy promotor może w swojej pracy naukowej wykorzystać te prace?

– Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, stanowi, że naukowcy mogą wykorzystywać materiał naukowy zawarty w utworze, nie można jednak kopiować formy wyrazu. Idee oraz odkrycia naukowe nie są utworami i nie podlegają ochronie prawnoprawnej. Natomiast podlega tej ochronie sposób i forma ich wyrażenia.

– Czy w takim razie promotor może wykorzystać tzw. surowe wyniki, które student otrzyma w czasie analiz, odpowiednio opracować statystycznie i omówić, wyciągając wnioski?

– Tak. Promotor może korzystać z tego samego źródła, co dyplomant. Przedstawiając jednak w swojej pracy naukowej wyniki

opracowane przez dyplomanta powinien wskazać źródło, np. korzystając z prawa cytatu.

– A w co w sytuacji, gdy doktorant prowadzi badania na jednej uczelni, a na innej się doktoryzuje? Komu w takiej sytuacji przysługuje pierwszeństwo publikacji?

– Kiedy doktorant wykonuje obowiązki służbowe, zgodnie z § 14 Ustawy o prawach autorskich – pierwszeństwo publikacji przysługuje macierzystej uczelni.

Kiedy doktorant jest uczestnikiem studiów doktoranckich i broni się na zewnętrznej uczelni, pojawia się kwestia interpretacji art. 15 Ustawy o prawach autorskich, który brzmi: „Uczelni w rozumieniu przepisów o szkolnictwie wyższym przysługuje pierwszeństwo w opublikowaniu pracy dyplomowej studenta. Jeśli uczelnia nie opublikowała pracy dyplomowej w ciągu 6 miesięcy od jej obrony, student, który ją przygotował, może ją opublikować, chyba że praca dyplomowa jest częścią utworu zbiorowego”. Zgodnie z ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym (art. 2 ust. 1 pkt 18k w zw. z pkt 5 i 10) zakres pojęcia student nie obejmuje uczestników studiów doktoranckich. Oznacza to, że doktorantowi po obronie przysługuje swoboda wyboru miejsca i formy publikacji.

– Czyli w takiej sytuacji świeżo upieczony doktor może od razu opublikować pracę doktorską w wybranym wydawnictwie?

– Dokładnie tak. Należy jednak pamiętać, że przykładowo jeżeli doktorat powstaje dzięki grantowi, kwestia publikacji i praw własności intelektualnej powinna być uregulowana w umowie z podmiotem finansującym i tego typu sprawy powinno się doprecyzować, biorąc pod uwagę obowiązujące przepisy. O takich zapisach doktorant powinien być poinformowany przed zawarciem umowy i przystąpieniem do badań. Warto przy tym odróżnić prawa autorskie od praw własności przemysłowej (patenty, prawa ochronne i z rejestracji). Gdy doktorant wynajdzie dzięki grantowi np. wynalazek, wówczas prawo do patentu przysługuje z zasady podmiotowi, któremu przyznano środki finansowe, a więc w praktyce uczelni. W odniesieniu do grantów z NCBiR kwestię tę reguluje art. 32 Ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

– Gdy doktorant jest sponsorowany przez firmę prywatną, a część badań prowadzi na wybranej uczelni, to co wtedy powinien robić?

– Wówczas, żeby uniknąć sytuacji spornych kwestii praw własności intelektualnej na dobrach niematerialnych powstałych w wyniku realizacji projektu oraz kwestii publikacji utworów powinien uregulować stosowną umową. Można to rozwiązać np. poprzez konstrukcję współprawienia w odniesieniu do prawa z patentu lub przyznania praw jednej stronie z obowiązkiem udzielenia bezpłatnych licencji drugiej itp. Czasem można spotkać zobowiązanie instytucji naukowej do powstrzymania się od publikacji określonych wyników przez pewien czas (*publication delay*), aby dać sponsorowi możliwość uzyskania przewagi konkurencyjnej. Natomiast w razie braku umowy istnieją także instytucje, które chronią interesy, np. podmiotu, który udzielił pomocy przy powstaniu wynalazku, gwarantując mu prawo do bezpłatnego korzystania z takiego dobra.

Ewa Dąbkowska, CiITT

Regulamin dotyczący zasad ochrony i komercjalizacji dóbr niematerialnych na UWM obowiązuje od 1.10.2012 r. Jego podstawę stanowią dwa zasadnicze akty: ustawa z 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawa z 30.06.2000 r. Prawo własności przemysłowej. Wprowadzają one regulacje, które w praktyce życia akademickiego mogą wywoływać wątpliwości.



# XXI WIEK W BIBLIOTECE

**Czy biblioteka może być interesującym miejscem pracy dla młodych? Uczestnicy 8. Forum Młodych Bibliotekarzy potwierdzili tę kwestię udziałem w wykładach i warsztatach, odbywających się pod hasłem: *Biblioteka – Twój czas, Twoje miejsce*.**

Ponad 150 młodych bibliotekarzy z całej Polski gościło 12 i 13 września w Bibliotece Uniwersyteckiej. W ciągu dwóch dni mogli doskonalić się, rozwijać mocne strony i dyskutować o swojej roli w bibliotekach XXI wieku.

Obrady otworzył Andrzej Marcinkiewicz, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Przybyłych gości w imieniu władz UWM przywitała dr Danuta Konieczna, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej oraz Krzysztof Dąbkowski, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej. Łukasz Gołębiowski wygłosił wykład inauguracyjny, którego tematem była przyszłość rynku wydawniczego i tradycyjnego czytelnictwa w świecie cyfrowym.

Po części oficjalnej uczestnicy mogli wybierać spośród 16 warsztatów i 18 prezentacji. Nowoczesne przestrzenie Biblioteki Uniwersyteckiej umożliwiły równoczesne zajęcia aż w 6 miejscach jednocześnie. Były one podzielone na 4 bloki tematyczne: Czas na Ciebie, Rusz z miejsca, Czas potrzeb, Miejsce innowacji. Prowadzone były zarówno przez młodych oraz bardziej doświadczonych bibliotekarzy, jak również profesjonalnych trenerów Instytutu Książki i Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego.

Dużą popularnością cieszyły się panele poświęcone nowinkom technicznym wykorzystywanym w bibliotekach. Uczestnicy mogli podyskutować o możliwościach kariery w bibliotece, rozwijać kreatywność, popracować nad asertywnością i komunikacją z klientem, czy też poznać tajniki coachingu lub mentoringu w bibliotece. Metodocy udali się na zajęcia podpowiadające różne metody pracy z seniorami, dziećmi i młodzieżą, a także przybliżające tajniki fotografowania, planowania i realizacji projektów czy prowadzenia spotkań dyskusyjnych klubów książki. Inni słuchacze poszerzali swoją wiedzę na temat ochrony danych osobowych czy mediów społecznościowych. Wartościowe pod względem zarządzania w bibliotece okazały się prelekcje dotyczące współpracy bibliotek z innymi instytucjami, w tym również firmami prywatnym oraz badania potrzeb użytkowników.

Po kilkugodzinnej dawce wiedzy uczestnikom zaoferowano grę miejską, czyli aktywne zwiedzanie z kosmiczną fabułą w tle. Uczestnicy forum otrzymali bowiem instrukcję odnalezienia książki, którą 500 lat wcześniej wypożyczył od kosmicznych braci sam Mikołaj Kopernik. W tym celu udali się do olsztyńskiego Planetarium. W trakcie poszu-



Fot. Maciej Rynarzewski

kiwań „zaginionej” książki odkryli interesujące miejsca w centrum Olsztyna i Starego Miasta oraz pozostałe olsztyńskie biblioteki. Forumowicze podpatrzyli pracę Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej oraz filii Miejskiej Biblioteki Publicznej, tj. „Abecadła” i „Planety 11”. Wieczór uświetnił koncert olsztyńskiego zespołu „Pro Forma”.

8. Forum Młodych Bibliotekarzy zakończył wykład Pawła Brauna, dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku, pod tytułem „Biblioteka w czasach iPada”, w którym wysunął pozytywne konkluzje dotyczące szans rozwoju i potencjału bibliotek we współczesnym świecie. Przyszłoroczne forum odbędzie się w Gorzowie Wielkopolskim.

Katarzyna Bikowska

Forum Młodych Bibliotekarzy to ogólnopolskie, cykliczne wydarzenie zainicjowane w 2004 r. przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich adresowane do pracowników bibliotek, którzy nie ukończyli 35. roku życia. Organizatorzy: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie, Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie, Biblioteka UWM, Instytut Książki. 8. Forum Młodych Bibliotekarzy w Olsztynie odbyło się pod patronatem marszałka województwa warmińsko-mazurskiego, Jacka Protasa. Partnerzy i sponsorzy: Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego, Urząd Miasta Olsztyna, Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne, Śląska Agencja Finansowa, „Aleph” Polska. Poprzednie fora organizowały biblioteki takich miast jak: Kraków, Lublin, Poznań, Łódź.

## PREZENT NA 15. URODZINY

**Taki prezent na urodziny chciałby dostać chyba każdy. Samorząd województwa podarował UWM nieruchomość Łyński Młyn, położoną w urokliwym miejscu, u źródeł królowej warmińskich rzek.**

Na nieruchomość składa się 3,5-hektarowa działka, na której stoi 5 budynków: stary młyn wodny z urządzeniami w środku, budynek mieszkalny, stodoła i budynki gospodarcze. Niektóre z nich, jak np. młyn są odremontowane, inne – wymagają naprawy. Darowizna

została wyceniona na 1,2 mln zł. UWM poniesie tylko koszty związane z przejęciem nieruchomości, w tym koszty umowy notarialnej i sądowej oraz koszty ochrony nieruchomości.

W Łyńskim Młynie zostanie utworzone Regionalne Centrum Edukacyjne oraz Stacja Dydaktyczno-Badawcza. Jest też tam możliwość zainstalowania elektrowni wodnej. Wykorzystaniem nabytku na cele naukowe już są zainteresowane 3 wydziały: Biologii i Biotechnologii, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa oraz Nauk o Środowisku.

lek

# TRZY DNI NAUKI,



**Ponad 300 spotkań warsztatowych, wykładów, prezentacji i pokazów – to wszystko czekało na uczestników Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki (25-27.09.).**

Z popularyzacją nauki w niecodziennej zabawnej formie zetknęli się m.in. uczniowie II LO w Olsztynie podczas wykładu *Czy Polska jest przygotowana na zombie apokalipsę? Aspekty polityczne, prawne, naukowe i moralne*. Prezentację poprowadził dr Wojciech Kotowicz z Wydziału Nauk Społecznych UWM. Wśród słuchaczy dominowały... panie, które z uwagą słuchały i zadawały pytania jak bronić się przed zombie.



Władze każdego państwa są przygotowane na różnego rodzaju zagrożenia, m.in. zamachy terrorystyczne, klęski żywiołowe czy epidemie chorób zakaźnych. Ale czy są gotowe na zombie apokalipsę? Gdzie szukać schronienia, jak się bronić? Epidemia zombie wydaje się być absurdalna, mimo to lęk przed żywymi trupami przenika współczesną popkulturę. Nieśmiertelni są inspiracją dla wielu filmów, książek, komiksów i jak się okazuje... dla nauki.

Wiedzę o żywych trupach można czerpać z filmów, gier komputerowych, komiksów i książek. Powstało nawet specjalne wydanie *Zombie survival* autorstwa Maxa Brooksa. Autor udziela rad, jaka broń będzie konieczna w walce z nieśmiertelnymi, a także gdzie najlepiej się schronić. Więzienie, szpital, szkoła, kościół, a może galeria handlowa? Śmiechy dobiegające z sali dowodziły, że młodzież nie bierze tego typu zagrożeń za realne. Ale warto sobie uzmysłowić, że renomowane uniwersytety na świecie tworzą plany na wypadek ataku zombie. Amerykański Departament Bez-

pieczeństwa Wewnętrznego w ramach edukowania Amerykanów, jak należy zachować się w przypadku tragedii czy sytuacji kryzysowych w państwie, każe przygotować się właśnie na zombie apokalipsę. Dlaczego? Bo – jak zapewniał dr Kotowicz – istnieje przekonanie, że będąc przygotowanym na atak zombie, sprostamy każdemu innemu niebezpieczeństwu.

## Zatańczyć pofajdoka w warmińskim stroju

W tegorocznych Dniach Nauki po raz pierwszy uczestniczył Zespół Pieśni i Tańca KORTOWO. Tancerze instruktorzy przygotowali dla dzieci i młodzieży warsztaty najpopularniejszych tańców warmińskich. Pod okiem Kasi Stockiej, instruktorki zajmującej się pracą z grupą naborową w zespole, mali pasjonaci folkloru uczyli się kroków pofajdoka, szota, żabki. Dodatkową atrakcją były stroje warmińskie, które można było przymierzyć, aby chociaż przez moment poczuć się jak Warmiak.

Dr inż. Ewa Kokoszko, choreograf i dyrektor Akademickiego Centrum Kultury opowiadała dzieciom z klasy III c SP nr 3., jak dawniej tańczono na Warmii, jakie stroje nosiły panny, mężatki i kawalerowie. Nastąpiła krótka rozgrzewka i potem nauka pofajdoka.

– Podoba mi się pofajdok, chociaż jest trochę męczący – wyznała Iga. – A w warmińskim stroju najbardziej podoba mi się spódnica – dodaje, przebrana w ludowy strój.

Dominik z tej samej klasy przymierzał ciężki, sięgający mu do kostek surdut. – Mnie najbardziej podoba się pas – mówił z przekonaniem.

Po krokach pofajdoka mali tancerze ćwiczyli kroki zajęczka.

## Pyszne warsztaty

Już przy drzwiach można było poczuć znajomy zapach, który dobiega nas, gdy przechodzimy obok piekarni. Tylko, że to nie była piekarnia, a laboratorium Katedry Przetwórstwa i Chemii Surowców Roślinnych na Wydziale Nauki o Żywności UWM. To właśnie tutaj odbyły się warsztaty: *Upiecz swój własny chleb – od zakwasu po aromatyczny bochenek*. W rolę piekarzy wcieliłi się pierwszoklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Olsztynie. Każdy uczeń chciał wszystkiego dotknąć i spróbować, a rączki nie mogły się odkleić od świeżo upieczonego chlebaka. Dzieci dowiedziały się skąd się bierze mąka, jak ją uzyskać i co jest potrzebne do przygotowania chleba. Same też dodawały ziarna do własnych minichlebków.

– Bardzo fajnie jest. Chleb jest pycha. Nie widziałem wcześniej jak się piecze chleb – mówił 7-letni Michał.

– Dzieci są wniebowzięte. To ich pierwsze wspólne wyjście, więc myślę, że są bardzo zadowolone. Starsi uczniowie od dwóch lat przyjeżdżają na Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuk. W tym roku taką atrakcję zapewniliśmy najmłodszym – mówiła Sylwia Grabkowska, mama pierwszoklasistki Wanesy.

# SZTUKI I ZABAWY

## Geny bez tajemnic

Wśród gości ODNiS była także grupa hodowców bydła mlecznego. Odwiedzili Katedrę Genetyki Zwierząt na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt uczestnicząc w warsztatach *Poznaj tajemnice genów*. Przyjechali z Wielkopolski, Dolnego Śląska, Lubelszczyzny i Kujaw.

– Przyjechaliśmy tutaj specjalnie po to, aby zapoznać się ze szczegółami nowej oceny genomicznej bydła. Dzięki niej przydatność cielaka do produkcji mlecznej możemy ustalić zaraz po jego urodzeniu się, a przydatność do rozrodu – po 1,5 roku. Dokładność tej oceny jest bardzo duża – wyjaśniał Jacek Kubasik, hodowca krów mlecznych z Gajewa w woj. pomorskim.

– To były bardzo ciekawe i przydatne dla nas zajęcia. Ta metoda, gdy już wejdzie do praktyki, znacznie obniży koszty hodowli – dodała Danuta Fic, prowadząca gospodarstwo w Żydowie w woj. wielkopolskim i Paweł Przybylak, główny specjalista ds. hodowli z poznańskiego biura PFHBMiPM.

Zajęcia dla hodowców prowadził prof. Stanisław Kamiński, kierownik Katedry Genetyki Zwierząt.

## Rekiny na niby

Kto nie chce zostać giełdowym rekinem? Wszyscy chcą. Na warsztaty o tej tematyce zorganizowane przez Katedrę Finansów i Bankowości na Wydziale Nauk Ekonomicznych walały tłumy. Można było na nich zagrać w grę edukacyjną – inwestowanie na giełdzie papierów wartościowych i nauczyć się rozpoznawać fałszywe złówki, dolary i euro.



Każdy z uczestników warsztatów dostał po 100 tys. zł. Najlepszym graczem giełdowym okazała się nauczycielka z Morąga, która po 20 sesjach miała 40 mln zł zysku. Niestety, były to tylko pieniądze na niby. Za to emocje w każdej grupie były prawdziwe.

– Bardzo mi się gra podobała. Szkolenie z rozpoznawania pieniędzy na pewno mi się w życiu przyda. Zawsze będę im się uważnie przyglądała – zapewniał Adrian Flak z kl. III A Gimnazjum nr 2 w Morągu.

Warsztaty prowadził mgr Karol Wójtowicz, opiekun Studenckiego Koła Naukowego Inwestorów wraz ze studentami: Tomaszem Kutrybą, Robertem Ignaszem i Przemysławem Wiśniewskim.

## Interaktywna noc

Europejska Noc Naukowców – zwieńczenie Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki – przyciągnęła do Biblioteki Uniwersyteckiej i Centrum Konferencyjnego wiele osób nie tylko z Olsztyna.

Dużą popularnością cieszyły się eksperymenty chemiczne. Naukowcy oprócz prezentacji objaśniali ich przebieg i odpowiadali na liczne pytania.

– Bardzo mi się podoba. W szkole uczymy się przede wszystkim teorii. Tutaj możemy zobaczyć wiele ciekawych eksperymentów. Taka



nauka zdecydowanie jest przyjemniejsza – stwierdziła Karolina z Morąga, uczennica I klasy gimnazjum.

Pomiędzy biblioteką, a Centrum Konferencyjnym stanęły domki naukowców, czyli „Park Interakcje” – bezobsługowe urządzenia edukacyjne. W każdym z nich znajdowały się różne eksponaty do samodzielnych eksperymentów.

Ogromną popularnością cieszyło się mobilne kino 5D znajdujące się w samochodzie ciężarowym. Widzowie mogli poczuć na własnej skórze różne efekty specjalne, nie tylko trójwymiarowy obraz i przestrzenną muzykę. W tej nietypowej 16-osobowej sali kinowej czuć było zapachy, wiejący wiatr, rozpylanie wody, a fotele były ruchome. Trzeba było mocno się trzymać.

– Pryskała woda, fotele się ruszały, dinozaury były – nie kryła zachwytu 6-letnia Milena, która na seans przyszła z mamą i młodszym bratem.

Podczas Nocy Naukowców nie zabrakło także atrakcji dla dorosłych. Organizatorzy zaprosili wielu ciekawych gości, m.in. Tomasza Cichockiego, olsztyńskiego, żeglarskiego, 16. osobę na świecie, która samotnie opłynęła świat. Gościem był także redaktor Marcin Kydryński, który opowiedział o swoich pasjach - fotografii i podróżach oraz o swojej książce „Lizbona. Muzyka moich ulic”.

Zwieńczeniem Nocy Naukowców był koncert Anny Marii Jopek. Artystka zaprezentowała publiczności nowy repertuar z najpiękniejszymi piosenkami o miłości oraz polskimi tematami z albumu pt. POLANNA. Od Wacława z Szamotuł, przez stare pieśni ludowe, Stanisława Moniuszkę, Mieczysława Karłowicza aż po Karola Szymanowskiego i Skaldów. Nie zabrakło także ulubionych piosenek artystki z jej poprzednich płyt.

*lek, mah, syla*



# KIERUNEK: CZYSTY BIOZYSK

**Świat dobrowolnie nie przestawi się na bioenergię, bo mu się to nie opłaca. Nad tym, aby mu się to jednak opłacało, pracują najtęższe umysły. Na początku września spotkały się w Kortowie.**

Nasz świat jest niewolnikiem ropy naftowej. Naukowcy szacują, że używamy ok. 2 tys. produktów z niej wytwarzanych, w tym oleju napędowego i benzyny. Wiadomo, że ropa się kiedyś skończy. Jak wtedy będzie funkcjonować nasza cywilizacja? Czym zastąpimy te 2 tys. produktów, bez których nie możemy żyć? Odpowiedź jest prosta: bioproduktami, w tym biopaliwami ze źródeł odnawialnych. Co już na ten temat wiemy i do czego dążymy – na te pytania odpowiedzi szukali naukowcy z całego świata na konferencji naukowej *Biorafinerie – łańcuchy wartości dodanej biomasy i zrównoważony rozwój*, która w dniach 8-12 września odbywała się na UWM.

Oprócz naukowców z naszego uniwersytetu i wielu innych ośrodków naukowych w kraju uczestniczyli w niej uczeni z Francji, Holandii, Norwegii, Grecji, Czech, Rosji, Chin, Niemiec, Australii i USA. Wzięła w niej także udział Monika Rzepecka, reprezentująca MNiSW.

Powszechnie wiadomo, że odnawialne źródła energii są czyste, czyli nie zanieczyszczają środowiska naturalnego, ale uzyskiwane z nich paliwo niestety jest drogie. Naukowcy są zdania, że produkcja wszelkiej energii ze źródeł odnawialnych może być tańsza i konkurencyjna dla ropy naftowej. W jaki sposób?

– Bilans środowiskowy produkcji energii odnawialnej musi wynosić zero, czyli na żadnym etapie nie może szkodzić środowisku naturalnemu. Bilans ekonomiczny musi być dodatni, tzn. nikt nie może do niej dopłacać. Bilans energetyczny też musi być dodatni, bo nie można w wytworzenie jednej jednostki energii włożyć więcej niż się otrzyma – wyjaśnia prof. Janusz Gołaszewski, przewodniczący komitetu organizacyjnego konferencji, kierownik Centrum Badań Energii Odnawialnej UWM.

Uczestnicy konferencji twierdzą, że da się to pogodzić. Jak? Za pomocą wartości dodanej, czyli kolejnych bioproduktów uzyskiwanych z tego samego surowca.

– Jeszcze do niedawna uważaliśmy, że np. rzepak jest surowcem do produkcji biodiesla i jego olej to zasadniczy finalny produkt, a reszta to odpad, który trzeba jakoś wykorzystać. Teraz myślimy o tym, jak na każdym etapie przeróbki nasion i słomy rzepaku, a także i innych surowców roślinnych uzyskać wiele produktów przydatnych w życiu człowieka. Jest to nowe myślenie w duchu przyszłego rynku tzw. biogospodarki, a więc rynku biotechnologii i nowych produktów z biomasy – kontynuuje prof. Gołaszewski.

W praktyce oznacza to zero odpadów. Nie jest to wcale utopia. Unia Europejska chce, aby do roku 2030 25% produktów w UE pochodziło ze źródeł biologicznych. Obecnie jest to 2-5% w zależności od kraju.

Według szacunków prof. Gołaszewskiego obecnie z biomasy ludzie umieją wytwarzać nie więcej niż kilkaset produktów, więc póki co ropa naftowa jeszcze króluje.

Biogospodarka zaczyna się od biorafinerii. Od dziś biorafineria niech kojarzy się nam z procesami rafineryjnymi biomasy i wieloma produktami, w tym produkcją biopaliw i bioenergii. W zależności od surowca biorafinerii różne są technologie i procesy przetwórstwa i ostatecznie bioprodukty. Przykładowo, biorafinerie nastawione na produkcję biodiesla lub bioetanolu istnieją i będą się rozwijać, ale te paliwa będą tylko częścią szerszej oferty produktów biorafinerii. Oprócz biorafinerii olejowych są biorafinerie cukrowe wytwarzające bioprodukty z roślin cukrowych oraz zbóż. Są także rafinerie przetwarzające soki – roztwory związków organicznych z roślin zielonych w czasie ich wegetacji, np. z lucerny czy różnych traw. Można je



przerobić na suplementy diety, farmaceutyki, bioplastiki, farby i wiele innych bioproduktów. Są też rafinerie ligno-celulozowe zajmujące się przeróbką hemiceluloz i ligniny (trudniej degradowalnych związków chemicznych roślin drzewiastych) oraz celulozy. Każdy z tych składników drewna ma już swoiste specjalizacje badawczo-naukowe, ale zasada zawsze jest taka sama: maksymalnie wykorzystać surowiec uzyskując coraz to nowe produkty na każdym etapie jego przerobu. Kluczowe w tym procesie stają się badania nad zastosowaniem mikroorganizmów i enzymów, bo to bezpłatna siła robocza.

– Dzisiaj wierzby energetycznej używa się głównie jako paliwa stałego (zrębki, pelet, brykiet) do bezpośredniego spalania, ale przecież wiadomo, że np. w jej korze są salicylany stosowane w farmakologii lub jako środki zapachowe. Ekstrakcja tego typu związków i wytwarzanie nowych bioproduktów, zanim ostatecznie biomasę przeznaczymy na cele energetyczne, stanowi właśnie o wartości dodanej w produkcji biorafinerii – tłumaczy prof. Gołaszewski.

– Badania w tym zakresie prowadzone w UWM podnoszą poprzeczkę trudności o jeden stopień wyżej. Badamy, w jaki sposób uzyskać więcej produktów z tego samego surowca, a ponadto, jak można do produkcji surowca biorafinerii wykorzystać grunty marginalne lub zdegradowane, których jest wiele w naszym regionie. Pracujemy też nad tym jak wykorzystać wszelkie odpady z procesów biorafineryjnych na poprawienie żyzności gleb – informuje prof. Gołaszewski.

To były ważne, ale nie jedyne nurty dyskusji podczas konferencji. Problematykę biorafinerii dyskutowano na 8 sesjach tematycznych poczynawszy od surowca, poprzez procesy chemiczne, biotechnologiczne i termochemiczne wytwarzania nowych bioproduktów oraz energii, aż po oddziaływania biorafinerii na środowisko. Częścią programu konferencyjnego były polsko-amerykańskie warsztaty poświęcone analizie programów finansowania badań z tego zakresu.

Konferencję zorganizowały wspólnie 3 wydziały UWM: Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Nauk o Środowisku i Nauk o Żywności we współpracy z Uniwersytetem Technicznym w Offenburgu w Niemczech, uczelnią partnerską, z którą UWM prowadzi m.in. wspólny kierunek studiów magisterskich – biotechnologia w ochronie środowiska.

Lech Kryszalowicz

Więcej informacji o konferencji na stronie internetowej:  
<http://www.ebp4.pl/>

# BARTAŃSKI KLUCZ DO ZAMKU

**Gdzieś na bartąskich polach leży klucz do historii olsztyńskiego zamku, bo nie byłoby Olsztyna, gdyby nie Bartąg. Właśnie mija 670. rocznica największej porażki tej wsi – rocznica powstania Olsztyna.**

W najnowszej polskiej historiografii przyjmuje się, że zamek olsztyński powstał w 1334 r. i że była to tylko drewniana strażnica. Decyzję o budowie zamku murowanego kapituła warmińska miała według tej teorii podjąć w 1348 r. Taka jest np. hipoteza dr. Jerzego Sikorskiego – olsztyńskiego historyka, który przyczynił się do odnalezienia grobu Kopernika. Potwierdza ją prof. Stanisław Achremczyk, historyk zasłużony dla upowszechniania znajomości historii lokalnej.

Prof. Grzegorz Białuński (na zdj.) – historyk specjalizujący się w badaniach Prus szczególnie w okresie wczesnego średniowiecza, osadnictwa na tym terenie, roli Zakonu Krzyżackiego, losów pogzańskich Prusów, prorektor UWM, nie zgadza się z tą hipotezą. Uważa, że początków olsztyńskiego zamku należy szukać... w okolicy Bartąga.

– Starsi badacze dziejów Olsztyna, historycy niemieccy, jak np. Hugo Bonk, Anton Funk czy Victor Röhrich twierdzą, że zamek powstał w momencie lokalizacji miasta, nie wcześniej. W miejscu dzisiejszego zamku i pobliskiego Starego Miasta było nic – uważa prof. Grzegorz Białuński. Dlaczego tak uważa?

– Jest kilka powodów. Pierwszy to taki, że żadne badania archeologiczne nie wykazały jak dotąd śladów wcześniejszego osadnictwa w miejscu zamku – wyjaśnia dalej prof. Białuński. Przychyla się on do zdania tych historyków, którzy twierdzą, że śladów drewnianej strażnicy nie należy w ogóle szukać w Olsztynie. A zatem gdzie?

– W okolicy Bartąga. Pierwsza bezpośrednia wzmianka o tej warowni pochodzi z 1350 r. i jest w niej mowa o *castrum*, czyli o zamku, ale już w 1345 r. Bartąg określono mianem *Bertingshusen*, co znaczyło w ówczesnym niemiecku bartąski zamek. To pozwala twierdzić, że drewniana strażnica – prekursorka olsztyńskiego murowanego zamku, który dotrwał do naszych czasów nie znajdowała się w miejscu dzisiejszego. Jeśli w okolicach Bartąga to gdzie?

Możliwe są dwie lokalizacje: jedna niedaleko jeziora Kielary. Są tam ślady po starym grodzisku, dość mocno zniszczonym w XIX w. Druga może być między Bartągiem, a Bartążkiem. Odkryto tam ślady umocnionego punktu. Niestety, jest on zagrożony przez budowę domu.

– Dlaczego jeszcze uważam, że olsztyński zamek powstał na ziemi dziewiczej, a drewniana strażnica stała gdzie indziej – kontynuuje prof. Białuński. – W tamtych czasach strażnice stawiano dla zapewnienia obserwacji, bezpieczeństwa i komunikacji. Obsadzano je małymi – kilkusobowymi załogami i rozmieszczano w niedalekiej odległości od siebie. W strażnicy była żywność, pasza dla koni, broń. Jeśli już kapituła czy Zakon Krzyżacki decydowały się na budowę zamku – to zwykle pociągało to za sobą założenie miasta. Dlatego lokalizacje zamków wybierano bardzo dokładnie. Okolica musiała sprzyjać funkcji obronnej, ale też powinna dawać możliwość założenia miasta. Nie zawsze jednak były to lokalizacje trafione. Tak stało się w przypadku okolic Bartąga i wobec tego kapituła zdecydowała się na oddalone parę kilometrów na północ zakole Łyny. Gdyby więc warownia Bartąg była bardziej korzystnie położona – stolica naszego regionu być może nazywałaby się... Bartąg.

Kiedy w Olsztynie powstał nowy, murowany zamek, strażnica w Bartągu straciła rację bytu. W późniejszych dokumentach – z 1378 r. mowa jest tylko o starym komornictwie w Bartągu. Nie ma tam nic ani o zamku, ani choćby o strażnicy. Jest za to relacja z najazdu Litwinów w 1356 r. Wspomina ona tylko o obronie zamku w Olsztynie, o strażnicy milczy, najpewniej już nie funkcjonowała.

– Zatem według mnie drewniana strażnica to jedno, a zamek – drugie. Strażnica istniała w okolicach Bartąga. Zamek tu, gdzie go widzimy – podkreśla prof. Białuński.



A może początków zamku i Olsztyna trzeba szukać w Starym Olsztynie? Nie leży tak daleko od Bartąga?

– Badalem okoliczności lokalizacji innych zamków w Prusach. Często zdarzało się tu, że zamek i miasto powstawały ostatecznie w innym miejscu niż pierwotna strażnica, zwykle na skutek jej zniszczenia lub niedogodnego położenia dla lokalizacji miasta. Tak było np. z moim rodzinnym Giżyckiem, tak było z Barczewem. Na ogół też zachowały się miejscowości z przedrostkiem stary w nazwie polskiej lub niemieckiej. Mieliśmy tu do czynienia z przeniesieniem nie tylko grodu, ale też samej nazwy. Z kolei nazwa z członem stary stanowiła pamiątkę po pierwotnej strażnicy. Okolice dzisiejszego Starego Olsztyna na strażnicę się nie nadają, bo są w miarę równe, pozbawione rzeki, do jeziora też kawałek. Przypuszczam, że w ludzkiej pamięci zachowała się opowieść o warowni, ale bez dokładnej lokalizacji, niepowiązana z konkretnym miejscem, bo istniała zbyt krótko. Zatem do powstającej osady przyłgnęła nazwa Stary Olsztyn z racji wiązania jej ze strażnicą, o której ludzie wiedzieli, że gdzieś w okolicy była.

Profesor Białuński swe przemyślenia przedstawiał publicznie już dwa razy. W gronie laików wzbudziły zaciekawienie. W gronie historyków i archeologów na Wydziale Humanistycznym – ostrą dyskusję.

– Potrzebujemy teraz dowodów archeologicznych na potwierdzenie mojej hipotezy lub jej obalenie – kończy opowieść prof. Białuński.

Lech Kryształowicz

# LOFAR ZAJRZY W KOSMOS

Niemal 26 mln zł na budowę i wyposażenie trzech stacji europejskiego systemu radioastronomicznego w Polsce przyznała polskiemu konsorcjum POLFAR minister Barbara Kudrycka. Jednym z jego członków jest Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.

Konsorcjum powstałe w 2007 r. tworzą: Uniwersytet Jagielloński (koordynator – prof. Katarzyna Otmianowska-Mazur), Uniwersytet Warmińsko-Mazurski (wicekoordynator – prof. Andrzej Krankowski), Centrum Badań Kosmicznych PAN (prof. Hanna Rothkael), Uniwersytet Mikołaja Kopernika (prof. Andrzej Kus), Uniwersytet w Zielonej Górze (prof. Jarosław Kijak), Centrum Astronomiczne im Mikołaja Kopernika PAN (dr hab. Jarosław Dyks), Uniwersytet w Szczecinie (prof. Ewa Szuszkiewicz), Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu (prof. Bernard Kontny), a także Instytut Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk – Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe w Poznaniu (dr inż. Maciej Stroinski). W 2012 r. konsorcjum POLFAR zgłosiło na konkurs MNiSW projekt naukowy. Jego przedmiotem jest uczestnictwo w tworzeniu i użytkowaniu europejskiego interferometru radiowego LOW Frequency ARray (LOFAR).

Niedawno ministerstwo rozstrzygnęło konkurs przyznając konsorcjum ok. 26 mln zł. Wcześniej (2010 r.) umieściło go na prestiżowej Polskiej Mapie Drogowej Infrastruktury Badawczej. Jest to jeden z największych grantów naukowo-badawczych MNiSW przeznaczonych ostatnio na dużą infrastrukturę badawczą.

Interferometr radiowy to instrument astronomiczny do badania źródeł promieniowania radiowego, np. aktywnych jąder galaktyk, kwazarów. Wykorzystuje zjawisko interferencji fal radiowych odbieranych przez co najmniej dwa radioteleskopy, z których sygnały są doprowadzane do wspólnego odbiornika. Odznacza się dużą zdolnością rozdzielczą.

Europejski interferometr to zupełnie nowy, unikatowy instrument składający się z kilkudziesięciu stacji (zespołów anten) rozmieszczonych w zachodniej i środkowej Europie, połączonych w całość szybkim łączem internetowym. Dzięki nowatorskiej koncepcji LOFAR otworzy radioastronomom nowe niskoczęstotliwościowe okno obserwacyjne, a także umożliwi diagnozowanie i monitorowanie środowiska kosmicznego w najbliższym otoczeniu Ziemi.

Aby polscy uczeni mogli korzystać z LOFAR, nasz kraj musi posiadać własne stacje. Dzięki uzyskanym z MNiSW funduszom konsorcjum POLFAR planuje w latach 2013-2015 budowę 3: w Bałdach – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, w okolicach Krakowa – Uniwersytet Jagielloński i w okolicach Poznania – Centrum Badań Kosmicznych PAN. To znakomicie zwiększy nasze możliwości obserwacyjne. Polskie stacje będą połączone ultraszybka siecią z centrum w Poznaniu, a stamtąd z centralą LOFAR w Holandii zapewniając integrację polskiej podsieci z pozostałymi stacjami w Europie.

Ministerialny grant nie był przypadkiem. Zaproponowany przez członków polskiego konsorcjum unikalny program badań, np. nowe metody korekcji danych pomiarowych ze względu na wpływ jonosfery i atmosfery Ziemi mają szansę stać się polską specjalizacją w całym programie LOFAR.

Budowa trzech najbardziej wysuniętych na wschód elementów LOFAR spowoduje radykalne polepszenie zdolności rozdzielczej planowanego urządzenia. Pola antenowe LOFAR będą też wykorzystywane do eksperymentów użytkowych z fizyki gleby, geofizyki i nawigacji satelitarnej. Nasze stacje będą miały zatem ogromne znaczenie dla badań astrofizycznych i stosowanych.

*Lech Kryszalowicz*

*Na zdj. prof. Andrzej Krankowski*



System LOFAR składa się z kilkudziesięciu stacji. Każda stacja to dwa zestawy po 96 anten. Do funkcjonowania sieci LOFAR niezbędne jest ultraszybkie łącze internetowe. Przesyłane takimi łączami sygnały z anten tworzących stację są następnie opracowywane przez superkomputer w centrum zarządzania siecią w Groningen w Holandii. Istotnym novum jest wykorzystanie koncepcji „sieci fazowanej”, której diagram kierunkowy (lub kilka naraz) będzie formowany drogą kombinowania sygnałów z wyliczaną na bieżąco macierzą opóźnień fazowych. Jest to wyzwanie i stymulator rozwojowy współczesnych technik gromadzenia i opracowania danych.

LOFAR stanowiący unikatowe narzędzie radioastronomiczne na następne dziesięciolecie, będzie pracować w zakresie bardzo niskich częstotliwości (10 - 240 MHz), bardzo słabo dotąd zbadanym przez radioastronomów. Instrument ten umożliwi badania obiektów wczesnego Wszechświata (np. świecących radiowo obłoków wodorowych i protogalaktyk), a także studiowanie ewolucji galaktyk, ich gromad oraz radiogalaktyk i kwazarów. LOFAR umożliwi także poznanie własności cząstek promieniowania kosmicznego, aktywności słonecznej, promieniowania radiowego planet, jak i właściwości plazmy okołozemskiej. Instrument ten pozwoli również na badania szerokiej klasy obiektów astronomicznych wykazujących rozbłyski, jak np. okolice czarnych dziur czy gwiazd neutronowych w układach podwójnych. Wszystkie te programy stanowią unikatowe laboratorium plazmy kosmicznej w warunkach nieosiągalnych w ziemskich laboratoriach. Badana materia osiąga bowiem w Kosmosie gęstości ekstremalnie duże (pulsary) jak i bardzo małe (ośrodek międzygalaktyczny) oraz temperatury od ok. -260 do wielu milionów st. C. Ważną własnością LOFARa będzie możliwość obserwacji populacji niskoenergetycznych elektronów, ważnych dla fizyki plazmy kosmicznej, lecz słabo widocznych na wyższych częstotliwościach. Z kolei fizyka Słońca i przestrzeni wokół Ziemi to zagadnienia ważne dla technik satelitarnych.

LOFAR ruszył w czerwcu 2010 r. i jest obecnie w zaawansowanej fazie budowy. Obecnie pracuje 36 stacji w Holandii, 6 w Niemczech i po jednej we Francji, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Próbné obserwacje jasnych radioźródeł pokazują, że LOFAR (w aktualnym stanie) może obserwować struktury radiowe z rozdzielczością osiągalną dla istniejących instrumentów tylko na wielokrotnie wyższych częstotliwościach i nieporównywalnie lepszą – w zakresie niskich częstotliwości.

# OBCY W KRAJOBRAZIE

**Wieża Eiffla miała być symbolem potęgi naukowo-technicznej Francji. Po 20 latach miała być rozebrana. Z czasem jednak stała się największą atrakcją turystyczną Paryża. Czy tak samo będzie z farmami wiatrowymi?**

Współczesny krajobraz podlega wielokierunkowym i różnorodnym przekształceniom. Pojawiające się nowe obiekty związane m.in. z odnawialnymi źródłami energii wprowadzają nową jakość przestrzeni często trudną do zaakceptowania przez mieszkańców. Jak elektrownie wiatrowe wpływają na krajobraz i życie ludzi mieszkających w ich sąsiedztwie badał dr inż. Mariusz Antolak z Katedry Architektury Krajobrazu i Agroturystyki wraz ze studentami architektury krajobrazu UWM.

– Badaniami zostały objęte miejscowości: Babieniec, Błogoszewo, Długi Lasek, Gudniki, Korsze, Kraskowo, Łękajny, Olszynka, Podlechy, Trzeciaki, znajdujące się w strefie oddziaływania wizualnego farmy wiatrowej Korsze. W każdej z tych miejscowości mieszkańcy wypełniali ankiety, w których oceniali pozytywne jak i negatywne aspekty życia w pobliżu farm wiatrowych – wyjaśnia dr Mariusz Antolak.

Mieszkańcy skarżyli się między innymi na zaburzenia harmonii krajobrazu.

– Farmy wiatrowe są bez wątpienia nową, a zarazem obcą formą w krajobrazie kulturowym Polski. W odbiorze społecznym tych obiektów kluczowa wydaje się ich właściwa lokalizacja w przestrzeni, poprzedzona dobrze poprowadzonymi konsultacjami społecznymi. W Zagłębiu Ruhry, gdzie krajobraz jest zdegradowany, industrialny – taki wiatrak wygląda dobrze, na Mazurach – nie zawsze! Jestem za ekologią, poszukiwaniem nowych źródeł energii, ale rozwój przestrzeni powinien być zrównoważony. W Polsce są przecież miejsca, w których wiatraki nie będą nikomu przeszkadzać – stwierdza dr Mariusz Antolak.

Osoby mieszkające najbliżej turbin wiatrowych skarżyły się głównie na hałas, migotanie cienia, znaczne obniżenie jakości życia – bez-



senność, znerwicowanie, problemy z zasięgiem telefonii komórkowych, dostępem do Internetu czy telewizji.

– Byli wzburzeni tym, że turbiny stawiano z dnia na dzień, nie pytając ich o zdanie, a informacja o odszkodowaniach dla mieszkających najbliżej farm okazała się mitem – dodaje dr Antolak.

Badania dotyczące farm wiatrowych dr Mariusz Antolak przedstawił podczas XVI Forum Architektury Krajobrazu KRAJ-OBRAZ PRZYSZŁOŚCI, zorganizowanego przez Katedrę Architektury Krajobrazu i Agroturystyki UWM 18-20 września na UWM. To kontynuacja cyklicznych spotkań zainicjowanych w 1998 r. na Politechnice Krakowskiej im. T. Kościuszki. Forum podzielone było na 3 sesje tematyczne: nowe obiekty kulturowe w krajobrazie, ekonomiczne aspekty gospodarowania krajobrazem i współczesne kierunki przekształceń krajobrazu wiejskiego.

Sylvia Zadworna  
fot. Mariusz Antolak

## JĘZYK – TO ŻYCIE

**Komunikacja międzyludzka nie jest tylko i wyłącznie procesem umysłowym i społecznym. To zdaniem lingwistów podstawowy proces życiowy.**

Ekolingwiści z unikatowej Pracowni Ekologii Języka, powołanej w roku 2010 w Katedrze Filologii Angielskiej UWM proponują nowe spojrzenie na komunikację i język – spojrzenie eko. Zaprezentowali je na międzynarodowej konferencji OLC 2013. *Post-Newtonian models of the world and new paradigms in language and communication studies* (2-3.09.) poświęconej nowym paradygmatom w języku i komunikacji w postnewtonowskim modelu świata.

Poszczególne tradycyjne dyscypliny, gałęzie nauk i pola badawcze takie, jak biologia, zachodnia medycyna, analizują wybrane zjawiska otaczającej rzeczywistości w duchu atomistycznego modelu świata m. in. Galileusza, Newtona, Darwina, tzn. odcinają niejako swój kawałek rzeczywistości i badają go w poczuciu odrębności. Stosując w badaniach humanistycznych i społecznych nowy model świata, tzn. wypracowany w ostatnim stuleciu postnewtonowski model rzeczywistości oparty na teorii pola, badacze rozpoznają unifikacyjny charakter substancji podstawowej budującej rzeczywistość materialną i niematerialną. W terminologii Chomskiego jest ona nazywana strukturą głęboką otaczającego świata. W takim ujęciu pole generujące procesy życiowe stanowi początek wszelkich zjawisk życiowych we Wszechświecie i w ekosystemie Ziemi, w tym – zjawisk

i mechanizmów języka i komunikacji. W modelu reolingwistycznym prof. Stanisława Puppla, jednego z wykładowców plenarnych OLC 2013, przestrzeń semiotyczna (semiotic space, semiosphere), dająca początek zjawiskom komunikacyjnym, oparta jest na procesach przepływu (flow) substancji podstawowej, która przybiera formy (design) i pulsuje rytmem rozprężania i powrotu do synergii (synergy). Innymi słowy, struktura głęboka życia stanowi układ podstawowy generujący alternatywne paradygmaty życia, czyli struktury powierzchniowe, w tym też rzeczywistość człowieka newtonowskiego, ale nie tylko.

W efekcie zmiany metodologii badawczej pojawia się potrzeba zmian w samej metodzie naukowej. Gdy badacz-językoznawca-ekolingwista osadza swoje studia w interdyscyplinarnej przestrzeni zjawisk życiowych i zaczyna czytać wyniki pracy fizyków, neurokognitywistów czy matematyków badających ową rzeczywistość, wtedy pyta o cały szereg zjawisk życia, których nie można zgłębiać narzędziami tradycyjnej metody naukowej. Naukowcy, jak tłumaczy prof. Harald Walach z Europa Universität Viadrina, nazywają je relacjami nielokalnymi (non-local relations).

W takim kontekście komunikacja okazuje się być podstawowym procesem życiowym, nie – jedynie procesem umysłowym i społecznym. Dlatego etykieta eko proponowana przez polskich językoznawców, wydaje się być właściwa dla tak wielowymiarowego podejścia badawczego.

Marta Bogusławska-Tafelska

# OD ŚMIERCI DO ŻYCIA



**Jakie są kryteria śmierci? Co to jest zgoda domniemana? Czy interesy potencjalnych biorców i dawców pozostają w konflikcie? Filozofowie, etycy i lekarze transplantolodzy dyskutowali nad problemami transplantacji narządów podczas V Festiwalu Filozofii na UWM (13.09.).**

Tematyka panelu dyskusyjnego poświęconego transplantacji przyciągnęła do auli teatralnej Centrum Nauk Humanistycznych licealistów i studentów, lekarzy i teologów. Wszystkie miejsca były zajęte, a wielu słuchaczy siedziało nawet na schodach.

– Idea tego panelu zrodziła się podczas naszych nieformalnych spotkań z lekarzami. Postanowiliśmy spotkać się i podyskutować także z filozofami, bioetykami – wyjaśnia prof. Ewa Starzyńska-Kościuszko, dyrektor Instytutu Filozofii UWM. – Co w problemach transplantologii boli nas filozofów? Niejasny status zgody domniemanej, której często nie respektuje rodzina dawcy; konflikt interesów dawcy i biorcy; ustalenie momentu śmierci – wlicza.

Proces transplantacji zaczyna się od momentu stwierdzenia śmierci potencjalnego dawcy. Tu zaczyna się pierwszy problem. Jakimi kryteriami ma się kierować lekarz, aby stwierdzić bez wątpliwości śmierć? Zgodnie z obowiązującą definicją, śmierć mózgu – kryterium neurologiczne – jest uznawana za śmierć człowieka, bowiem powoduje, że organizm traci swą zdolność integracyjną.

– Lekarz jest zobligowany do stwierdzenia zgonu, ale zgon to tylko jeden z elementów śmierci. Śmierć bowiem to proces. Nie możemy mieszać zgonu ze śmiercią. Kryteria ustalenia zgonu ewoluowały i ewoluują. Tuż po studiach stwierdzałam zgon z chwilą ustania krążenia. Rozwój technik podtrzymywania funkcji życiowych spowodował, że potrafimy zastąpić funkcje płuc, nerek, wątroby, serca. Obecnie za obowiązujące kryterium uznaje się śmierć mózgu, ale być może i to kryterium przestanie być aktualne, kiedy nauczymy się przywracać funkcje mózgu – mówi Iwona Podlińska z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie, podkreślając że na oddziałach intensywnej terapii wielokrotnie lekarze muszą rozwiązywać problemy etyczno-moralne.

– Jestem po stronie biorcy, tego, który oczekuje na nerkę, najważniejszy organ ludzkiego organizmu – zdecydowanie twierdzi prof. Tomasz Stompór, wykładowca z UWM oraz nefrolog transplantolog z WSZ w Olsztynie i przytacza groźne dane: ok. 3 mln osób w Polsce choruje na nerki, z tego tylko ok. 20 tys. jest dializowanych; 12- 14 tys. żyje z przeszczepioną nerką. W naszym województwie śmiertelność osób dializowanych kształtuje się na poziomie 16%.

Po raz pierwszy operację przeszczepienia nerki w Olsztynie przeprowadzono w 2010 r. Z jakimi dylematami muszą się zmierzyć lekarze transplantolodzy? – Komu dać nerkę z oczekujących? Czy przestrzegać dostępu na zasadzie równości, czy na zasadzie efektu i korzyści? Czy pacjent z np. przeszczepioną wątrobą ma prawo do otrzymania następnego narządu? A jeśli choroba jest zwiniona, np. u alkoholika marskość wątroby? – wlicza prof. Stompór.

Lekarzy czekają dodatkowo problemy medycznej natury. Według prof. Stompóra coraz powszechniejsze jest pobieranie nerek od osób zakażonych np. wirusowym zapaleniem wątroby; wzrost dawców z rakiem prostaty; rozstrzyganie czy pacjent młody może przyjąć nerkę od 60-latką; czy pacjent ma prawo wyboru.

A może większość problemów rozwiązałyby specjalna polisa? Według prof. Wojciecha Rowińskiego z Katedry Chirurgii Wydziału Nauk Medycznych UWM, który brał udział w pierwszym udanym przeszczepie nerki w Polsce, byłego przewodniczącego Krajowej Rady Transplantacyjnej, przeciętna cena nerki w Trzecim Świecie to ok. 6 tys. dolarów. Polisa na życie obejmująca np. transplantację mogłaby zamykać się ceną ok. 45 tys. zł.

Pozostaje jeszcze i kontrowersyjne zagadnienie handlu narządami. Jego zwolennicy powołują się na prawo jednostki do dowolnego dysponowania swoim ciałem. Przeciwnicy argumentują, że nikt nie ma prawa traktować ciała jako przedmiotu. W ten nurt wpisuje się głos teologów chrześcijańskich.

– Człowiek to jedność duchowa i cielesna, a ciało uczestniczy w godności podmiotu. Nie można powiedzieć, że „robi się coś z ciałem”, stąd nieadekwatne jest np. określenie pacjentów terminem „żywa roślina”. Transplantacja to wielkoduszny dar. Jego niezbędnym warunkiem to dobrowolność, wykluczenie wszelkiego nacisku i przymusu. Tu zasada zgody domniemanej jest problematyczna. Także ciało potencjalnego dawcy nie stanowi własności społeczeństwa, należy do zmarłego, a my mamy obowiązek jedynie je pochować – jasno stwierdza ks. prof. Marian Machinek z Zakładu Teologii Moralnej Wydziału Teologii UWM.

Etyczne, medyczne i psychologiczne problemy transplantacji, z którymi dotychczas mierzyli się głównie lekarze powoli stają się problemami ogólnospołecznymi.

Małgorzata Hołubowska  
Fot. Michał Ciucias

Dyskusja *Między śmiercią a życiem – transplantacje* była tematem jednego z paneli tegorocznej edycji Festiwalu Filozofii organizowanego co roku przez Instytut Filozofii Wydziału Humanistycznego UWM.



# SITO ŁOWI DIAMENTY

**Prof. Małgorzata Darewicz, prodziekan Wydziału Nauki o Żywności jest jedynym przedstawicielem UWM w zespołach interdyscyplinarnych ds. projektów zgłaszanych do programów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego *Juventus Plus* i *Diamentowy Grant*. Jako ekspert ocenia projekty w panelu nauk przyrodniczych.**

Zespół zbiera się raz w roku, ponieważ raz w roku Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłasza konkursy o finansowanie projektów badawczych z tych programów.

– W panelu nauk przyrodniczych oceniamy ok. 150 wniosków kierując się wytycznymi ministerstwa zawartymi w specjalnych komunikatach. Z jakich uczelni wpływa najwięcej wniosków? Do programu *Juventus Plus* – z uniwersytetów Jagiellońskiego, Warszawskiego, instytutów PAN, politechnik Warszawskiej i Wrocławskiej. Z naszej uczelni napływają pojedyncze wnioski. Niestety, jak dotąd tylko 3 uzyskały finansowanie – mówi prof. Darewicz.

Program *Juventus Plus* jest adresowany do młodych naukowców w wieku poniżej 35 lat. Eksperti przy ocenie biorą pod uwagę opublikowane lub przyjęte do druku publikacje w czasopiśmie posiadających IF. Wnioskodawca musi być pierwszym autorem lub autorem korespondującym.

– Niestety, nasi młodzi naukowcy zbyt rzadko publikują w czasopiśmie z znaczącym IF i nie przechodzą w konkursie. Radzę im, aby odważyli się na publikowanie wyników badań w czasopiśmie z wyższej półki, bo nawet krytyczna recenzja z takiego czasopisma pozwala ulepszyć publikację, a nawet ukierunkować badania. Myślę, że na moim macierzystym wydziale młodzi naukowcy coraz częściej mogą się na takie publikacje odważyć – twierdzi prof. Darewicz.



Prof. Darewicz jest także ekspertem oceniającym w programie *Diamentowy Grant*. To program skierowany do wybitnie uzdolnionych studentów.

– Jesteśmy sitem łowiącym diamenty. Program ma za zadanie wyluskiwać tych najzdolniejszych już na etapie studiów. Są to studenci po III roku, mający już publikacje w liczących się czasopiśmie, aktywni członkowie kół naukowych. Poprzeczka tu została ustawiona wysoko. Aplikujący muszą wykazać się udziałem w konferencjach naukowych, odbytymi stażami – uzupełnia prof. Darewicz

Małgorzata Hołubowska

# DYNAMICZNIE NA MATEMATYCE

**Matematyczna teoria układów dynamicznych jest jedną z (nomen omen) najdynamiczniej rozwijających się teorii matematycznych XX i XXI wieku.**

Jej początki sięgają kilku niezależnych źródeł. Z jednej strony należy odnotować wkład Henri Poincarégo, który pracując nad jakościową teorią równań różniczkowych sformułował i udowodnił zaskakujące i nieco paradoksalnie brzmiące twierdzenie o powrocie. Z drugiej strony swój wkład w rozwój tej teorii mieli fizycy. Do najznamienitszych należy Ludwig Boltzmann, który w 1871 roku sformułował hipotezę ergodyczną.

Liczne grono naukowców współcześnie zajmujących się tą teorią ma także swoich przedstawicieli na Wydziale Matematyki i Informatyki UWM. Ta niewielka grupa działa na tyle prężnie i jest na tyle rozpoznawalna w swoim środowisku, że z powodzeniem zorganizowała międzynarodową konferencję matematyczną pod nazwą *Visegrad Conference on Dynamical Systems, Olsztyn 2013, Poland*.

Konferencja odbyła się w dniach 2-6 września br. w siedzibie wydziału i była poświęcona szeroko rozumianym zagadnieniom teorii układów dynamicznych z naciskiem na topologiczne układy dynamiczne, dynamikę symbolową, dynamikę niskowymiarową oraz teorię ergodyczną.

W obradach brało udział około 60 naukowców z 13 krajów. Oprócz polskich matematyków pojawili się także matematycy z Austrii, Chin,

Czech, Holandii, Izraela, Niemiec, Rumunii, Słowacji, Ukrainy, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch. Wśród nich z plenarnymi wykładami wystąpili światowej klasy naukowcy: Henk Bruin z Wiednia, Tomasz Downarowicz z Wrocławia, Krzysztof Frączek z Torunia, Eli Glasner z Tel Avivu, Gerhard Keller z Erlangen, Sergij Kolyada z Kijowa i Carlangelo Liverani z Rzymu.

Nie tylko różnorodność i wysoki poziom wykładów, ale także niezwykle twórcza i przyjazna atmosfera panująca podczas konferencji skłaniają do wysokiej oceny tego przedsięwzięcia.

Organizatorzy zadbali także o to, aby goście mogli docenić niezwykle walory naszego miasta i jego okolic. Na jedno popołudnie opuścili sale wykładowe, aby udać się na spływ kajakowy Łyną, do parku linowego w Lesie Miejskim lub na wycieczkę po Starym Mieście połączoną z wizytą w Muzeum Warmii i Mazur i planetarium.

Komitet organizacyjny w składzie prof. dr hab. Maciej P. Wojtkowski (przewodniczący), prof. dr hab. Adam Doliwa, dr hab. Artur Siemaszko i mgr Gabriela Tereszkiwicz pragnie gorąco podziękować wszystkim tym pracownikom i studentom wydziału, którzy jako wolontariusze przyszedli z pomocą w trakcie organizacji konferencji i podczas jej trwania. Bez ich poświęcenia i dobrej woli konferencja nie tylko nie odniosłaby sukcesu, ale w ogóle nie mogłaby się odbyć.

Artur Siemaszko

# ARTYSTYCZNE WAKACJE

Wakacje były dla prof. Małgorzaty Chomicz z Wydziału Sztuki okresem intensywnej działalności artystycznej. W sierpniu odbyła się jej wystawa indywidualna w Palazzo Malizia we włoskim Torgiano, a we wrześniu swoje grafiki prezentowała w Perugii.

Wystawę w Torgiano zatytułowaną *Excerpta (Wybór)* zorganizował Urząd Miasta Torgiano i towarzyszyła letnim wydarzeniem artystyczno-kulturalnym Vinarelli 2013. Wrześniowa ekspozycja grafik *Risveglio (Przebudzenia)* związana była z przyznaniem prof. Chomicz (na zdj. z prawej) w 2012 roku pierwszej nagrody w międzynarodowym konkursie graficznym II Biennale di Grafica Contemporanea Premio Diego Donati w Perugii. Wystawa ta prezentowana była w Galerii Diego Donati, w zabytkowym franciszkańskim klasztorze Monteripido.

Równocześnie artystka brała udział w światowej wystawie grafiki GLOBAL PRINT 2013 w Portugalii, w 4th Gualan International Print Biennial w Chinach oraz XV INTERBIFER International Biennial Festival of Portrait Tuzla 2013 – Bośnia i Hercegowina.

Kolejnym projektem artystycznym będzie wspólna wystawa grafik Małgorzaty Chomicz i rzymskiej graficzki Elisabetty Diamanti w Galerii Amfilada MOK w Olsztynie w listopadzie. W ubiegłym roku Elisabetta Diamanti na zaproszenie prof. Chomicz prowadziła warsztaty książki artystycznej dla studentów Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki UWM, które przyjęte były z ogromnym entuzjazmem przez studentów.

opr. mah



Małgorzata Chomicz – autorka 35 wystaw indywidualnych. Udział w 100 wystawach zbiorowych w kraju i zagranicą. W 2004 roku udział w International Art Camp – Barcs (Węgry). Laureatka Biennale Plastyki Olsztyńskiej w 1998, 2001 i 2005. W 2006, 2007 i 2011 roku otrzymała wyróżnienie Premio Internazionale di Grafica del Pomero – RHO – Milano (Włochy). Inicjatorka i współorganizatorka wystawy Instytutu Sztuk Pięknych UWM w Centrum Wystawienniczym Rocca Paolina CERP w Perugii oraz wyjazdu studyjnego pracowników ISP do Włoch w 2008 roku. W 2009 roku Nagroda Prezydenta Miasta Olsztyna w dziedzinie kultury oraz wspieranie kulturalnej współpracy pomiędzy Olsztynem a Perugią we Włoszech.

## ZAŚPIEWALI W BUŁGARII

Chór UWM im. prof. Wiktora Wawrzyczka pod kierownictwem Bogusława Palińskiego reprezentował Polskę w Bułgarii na sierpniowym VII BALKAN FOLK FEST.

W czerwcu Chór im. prof. Wiktora Wawrzyczka zdobył Srebrny Dyplom i Nagrodę OSW im. J. Rusieckiego na XI Festiwalu PZChiO „O Warmio Moja Miła” Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie. Po tym udanym występie zespół wyjechał do słonecznego Kiten w Bułgarii, aby reprezentować tam Polskę na sierpniowym VII BALKAN FOLK FEST.

Podczas bałkańskiego festiwalu olsztyński zespół chórny wystąpił dwukrotnie w miejscowościach turystycznych Kiten oraz Primorsko. Zaprezentował tam utwory z repertuaru muzyki rozrywkowej, takie jak np. *The lion sleep tonight* przy akompaniamentcie ukulele studenta teologii Mateusza Kosteckiego. W repertuarze nie brakowało też utworów inspirowanych folklorem polskim. Na scenie prezentowała się również instruktorka emisji głosu Ewa Alchimowicz-Wójcik, która w wieczorowej kreacji pokazała swój kunszt wokalny, śpiewając pieśni solowe.

Podczas wyjazdu chórzyści wykorzystywali każdą chwilę na śpiewanie. Spontaniczny koncert dla spacerujących wieczorem turystów i ich gromka owacja dała nam nieoczekiwaną satysfakcję.

Znalazł się również czas na korzystanie z uroków słonecznych i piaszczystych plaż. Zachwyt budziły malownicze widoki z klifów



na bezkres Morza Czarnego, kąpiel w jego ciepłych falach oraz wpatrywanie się w zachody słońca. Studenci mieli okazję zwiedzić Sozopol - jedno z najstarszych i najbardziej urokliwych miast w Bułgarii i stolicę Węgier – Budapeszt. Wakacyjny wyjazd był podsumowaniem udanego pod względem artystycznym roku.

Chór UWM im. prof. Wiktora Wawrzyczka zachęca wszystkich studentów do wspólnego śpiewania. Więcej informacji o osiągnięciach zespołu, próbach oraz naborze znajduje się na stronach: <https://www.facebook.com/Chor.UWM?fref=ts> i <http://www.uwm.edu.pl/choir/index.php>

Joanna Bieńkowska

# WŁOSKA WYSTAWA

**Olsztyńscy graficy z Katedry Architektury Krajobrazu wystawili swoje prace w San Grimani (Umbria). W wernisażu udział wzięli także włoscy artyści.**

Wystawa prac prof. Wiesława Bieńkuńskiego („Za horyzontem”) oraz mgr Beaty Kołakowskiej („Fantomowie”) to międzynarodowy projekt zainicjowany przez artystów oraz dr inż. Agnieszkę Jaszczak, a także Joannę Mrugalską i Eleonorę Anzini z włoskiego stowarzyszenia *Associazione Acart*.

Beata Kołakowska zaprezentowała na wystawie litografie barwne, z których wynika jej fascynacja ludzkim ciałem. Owa fascynacja dotyczy strony medycznej, wręcz „mechanicznej”, ale jak twierdzi autorka, to również doskonała żywa forma, będąca siedzibą ducha. Inspiracją do powstania prac był przedwojenny poradnik medyczny „Die Arzthin im Hause”. Twórczość Wiesława Bieńkuńskiego jest zawieszona pomiędzy grafiką, malarstwem, a instalacją. W asamblażach zestawiał on z sobą różne konteksty, usiłując stworzyć nową, inną jakość – jedność, wykorzystując porzucone i nikomu już niepotrzebne przedmioty, które znajduje w starych domostwach. Tym samym podejmuje on dialog z miejscem, w którym zamieszkał, z jego przeszłością i teraźniejszością. W tych działaniach najbardziej istotną jest próba ocalenia czegoś odchodzącego ze świata autora, odchodzącego w przeszłość – niebyt.

Wystawa organizowana była pod patronatem prof. Krzysztofa Młynarczyka, dziekana Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa oraz Leonardo Grimani, burmistrza San Gemini. Wernisaż odbył się 18 lipca 2013 r. w San Gemini (Umbria) w sali multimedialnej



dawnego kościoła św. Marii Magdaleny. Uczestniczyli w nim m.in. Paweł Stasikowski, dyrektor Instytutu Polskiego w Rzymie, Mauro Paci z Provincia di Terni, burmistrz San Gemini, Giovanni Mastino Calori, prezes Fundacji Muzeum Guido Calori, Sandro Nardi, reżyser teatralny, Martina Ciucci, pianistka, artyści włoscy, przedstawiciele instytucji kulturalnych w regionie, a także mieszkańcy miasta i miłośnicy sztuki.

Więcej informacji na stronie: <https://www.facebook.com/associazioneacart>

*Agnieszka Jaszczak*

# PRACOWITE LATO

**Studenci z Koła Naukowego Architektów Krajobrazu „Horyzont” wakacje spędzili na badaniach. Pod okiem opiekuna – dr. inż. Mariusza Antolaka wzięli udział w dwóch obozach naukowo-badawczych.**

Przez trzy dni (3-5.09.) w Nowej Wsi (gm. Purda) pielęgnowali rabaty przy nowo wybudowanej remizie strażackiej, które zaprojektowali i wykonali podczas wakacji w ubiegłym roku.

– Prace polegały na usunięciu chwastów, dosadzeniu roślin i ich podlaniu oraz pokryciu rabaty korą dostarczoną nam przez zaprzyjaźnionych mieszkańców Nowej Wsi – wyjaśnia dr Mariusz Antolak.

Członkowie koła zrobili także karty ogrodów w miejscowościach Butryny, Nowa Wieś i Przykop.

– Zostaliśmy podzieleni na grupy i wyruszyliśmy w teren. Przeprowadziliśmy ankiety z właścicielami na temat znajomości roślinności i sposobów pielęgnacji w ich ogrodach, dokonaliśmy dokładnej analizy poszczególnych działek (roślinność, mała architektura, schematy funkcjonalne) i utworzyliśmy dokumentację fotograficzną. Zebrane dane uporządkowaliśmy w tabelach jako karty ogrodów – tłumaczy Mateusz Klęczar, student architektury krajobrazu.

Po południu, 5 września, ruszyli w podróż do Łędlówek, małej wioski rozrzuconej wśród łąk i pól, położonej niedaleko Bisztynka.

– Tam rozpoczęliśmy drugi obóz. Naszą bazą noclegową było jedno z gospodarstw agroturystycznych. To było dobre miejsce do pracy dla architekta krajobrazu – mówi dr Mariusz Antolak.

Głównym zadaniem studentów było opracowanie dotyczące elektrowni wiatrowych w okolicach Korsz i Reszla z uwzględnieniem wpływu turbin wiatrowych na jakość życia ludzi mieszkających w ich sąsiedztwie. Drugim zadaniem było opracowanie analizy krajobrazowej Bisztynka.



– Dokładne przeanalizowanie terenu zajęło 3 dni. Studenci uzbrojeni w mapy, ołówki i aparaty wyruszyli w poszukiwaniu dominant, subdominant, akcentów i różnorodnych wnętrz krajobrazowych. Pomoże to w dokładnym graficznym opracowaniu analizy krajobrazowej Bisztynka – dodaje dr Mariusz Antolak.

Studenci architektury krajobrazu co roku biorą udział w letnich obozach naukowo-badawczych. Niektórzy po raz pierwszy mieli okazję pielęgnować i sadzić rośliny na rabatach, tworząc dokumentację ogrodów w Nowej Wsi i okolicznych miejscowościach.

– Nauczyliśmy się, jak analizować krajobraz i dowiedzieliśmy się, że farmy wiatrowe nie są dobrym pomysłem, jeśli chodzi o sąsiedztwo osad ludzkich. Gdzieś w pogoni za ekologią i oszczędnością odnawialnych źródeł energii zapomnieliśmy o człowieku. Postęp owszem, ale nie kosztem innych – stwierdza Mateusz Klęczar.

*syla, fot. Eliza Krawiecka*

# STUDIUM JĘZYKÓW I... ZMIAN

**Uwolnienie lektoratów, podjazd i sala dla niepełnosprawnych. Te zmiany już zaszły w Studium Języków Obcych UWM, ale na tym się nie skończy.**

Przez Studium Języków Obcych tygodniowo przewija się 12 tys. studentów. Tą rzeką ludzi zajmuje się 60 pracowników. Od września ich nowym kierownikiem jest mgr Maria Siemionek, dotychczas kierowniczka zespołu języka angielskiego. Nowe kierownictwo z marszu przystąpiło do wprowadzania zmian. W pierwszej kolejności we współpracy z Biurem ds. Studentów Niepełnosprawnych przygotowało dla studentów niepełnosprawnych nowoczesną salę lekcyjną. Wykonało także podjazd do budynku SJO dla wózków. Równolegle przebudowało stronę internetową. Teraz jest ona bardziej przejrzysta i przyjazna studentom. Zawiera np. opisy wymagań na poszczególnych poziomach nauczania języków i testy do samodzielnego sprawdzania wiedzy, zwłaszcza przed egzaminem kompetencyjnym. Na nowej stronie jest też nowy Regulamin Studium. Teraz np. student studiujący na 2 kierunkach już nie musi chodzić na 2 lektoraty tego samego języka.

– Zachęcam do czytania nowego regulaminu, a w razie wątpliwości do pytania o ich wyjaśnienie nas – pracowników Studium, a nie innych studentów – podkreśla Maria Siemionek.

To jednak nie wszystkie zmiany. Najważniejsza to taka, że nastąpiło uwolnienie lektoratów. Każdy student może się teraz zapisać na lektorat tego języka, którego chce się uczyć. Nie ma już żadnych limitów i przymusów. To ogromne wyzwanie dla wszystkich zespołów językowych, aby język angielski nie wyparł innych języków. Jeszcze nie wszyscy studenci rozumieją bowiem to, że znajomość wyłącznie angielskiego nie otwiera wszystkich drzwi w świecie.

Nowe kierownictwo we współpracy z dziekanami doprowadziło do ujednoczenia godzin lektoratów, co przyczyniło się do likwidacji małych grup i zmniejszenia liczby grup w ogóle, a przez to do zmniejszenia kosztów funkcjonowania SJO.

Tyle do tej pory, czyli we wrześniu. Co dalej?



– Zamierzamy poszerzyć ofertę o nowe języki. Jakie – to będzie zależęć od zapotrzebowania. Jesteśmy gotowi uczyć nawet chińskiego. Przygotowujemy się do wprowadzenia e-learningu i utworzenia platformy internetowej. Obecnie oferujemy specjalistyczne warsztaty językowe dla studentów 2. stopnia. We współpracy z dziekanami pragniemy przygotować studentów do pracy w zakresie potrzebnym pracodawcom. Za pośrednictwem dziekanów nawiązemy kontakt z pracodawcami. Chcemy poznać ich oczekiwania wobec znajomości języków obcych u naszych absolwentów – uzupełnia kierowniczka SJO.

Nowy rok akademicki będzie zatem dla pracowników Studium nie lada wyzwaniem.

– Nasz cel to podniesienie jakości kształcenia studentów oraz polepszenie wizerunku Studium. Czeką nas dużo pracy. Dostałam od pracowników Studium duży kredyt zaufania. Z entuzjazmem i z wielką kreatywnością włączyli się w zmiany. Jestem pewna, że razem wszystkiemu podołamy – kończy nowa kierowniczka.

lek

Nowe kierownictwo SJO: mgr Maria Siemionek (w środku), kierownik, mgr Anna Rzeczkowska (z prawej), zastępca ds. dydaktycznych, mgr Dorota d'Aystetten, zastępca ds. organizacyjnych.

## DZIECI WYBRAŁY NAJLEPSZYCH

**Nie tylko studenci UWM wybierają najlepszych nauczycieli akademickich. Także słuchacze Uniwersytetu Dzieci mają swój, bardzo podobny plebiscyt.**

Laureaci zostali wyłonieni przez same dzieci spośród ponad 40 naukowców prowadzących dla nich zajęcia. Nagrody przyznają za rozbudzanie pasji zdobywania wiedzy i wyjaśnianie im nauki w prosty sposób. Mali studenci przyznali 2 nagrody – za najlepszy wykład i warsztaty poprowadzone w minionym roku akademickim.

W kategorii wykład zwyciężyła dr Agnieszka Kosewska z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Otrzymała statuetkę za wykład pt. *Dlaczego pszczoły znikają?* oraz za niezwykle obrazowy sposób tłumaczenia praw przyrody i motywowanie dzieci do ich wnikliwego spostrzegania.

Nagrodę za najlepszy warsztat zatytułowany *Do czego ludzie wykorzystują porosty?* otrzymała dr Ewa Sucharzewska z Wydziału Biologii i Biotechnologii.

Najlepsi, zdaniem studentów Uniwersytetu Dzieci, olsztyńscy naukowcy zostali uhonorowani podczas wykładu inauguracyj-

nego *Wielki wybuch czyli jak powstało wszystko co nas otacza?*, który 28.09. wygłosił najlepszy wykładowca roku 2011/12 dr Leszek Błaszkiwicz z Wydziału Matematyki i Informatyki.

Nagrody w towarzystwie studentów wręczył prof. Jerzy Przyborowski – prorektor ds. kształcenia.

– Tym spotkaniem rozpoczęliśmy 4. rok działalności w Olsztynie. W tym roku akademickim w wykładach i warsztatach weźmie udział 830 dzieci w wieku 6-14 lat z Olsztyna i okolic. Dzieci wezmą udział w programach poruszających wszystkie dziedziny nauki, dlatego mają szansę odkryć swoje pasje i talenty. Pokazujemy naukę poprzez niezwykle zjawiska i doświadczenia, angażując dzieci w konkretne działania. Bezpośredni kontakt z wykładowcami pokazuje im, że nauka jest fascynująca, inspirująca i przydatna na co dzień – informuje Joanna Gulczyńska, p.o. dyrektora oddziału Olsztyń.

lek

Uniwersytet Dzieci poszukuje wolontariuszy na nowy rok akademicki. Spotkania organizacyjne odbędą się 15.10 i 29.10 w siedzibie fundacji przy ul. Kościuszki 31a/8 w Olsztynie. Zainteresowane osoby prosimy o kontakt mailowy pod adresem [wolontariat\\_olsztyń@ud.edu.pl](mailto:wolontariat_olsztyń@ud.edu.pl)

# OR – ŚWIATŁO PONAD KULTURAMI

**W październiku w Olsztynie odbyły się Dni Kultury Żydowskiej. Jaka jest kultura żydowska, czym może przyciągać i fascynować opowiada dr Krzysztof Szatravski z Katedry Pedagogiki Ogólnej UWM, wiceprezes stowarzyszenia.**

## **– Panie Doktorze, czy są jeszcze Żydzi w Olsztynie?**

– I tak i nie. Zależy jak definiujemy bycie Żydem – w kategoriach religijnych? Kulturowych? Etnicznych? W kategoriach religijnych Żydem jest ten, kto ma matkę Żydówkę i jest obrzezany, ale to dopiero warunek wstępny. Religijnych Żydów w Olsztynie nie ma, bo nie ma synagogi, nie ma gminy i to jest bardzo poważna przeszkoda do funkcjonowania religijnego. Życie społeczne ma w judaizmie decydujące znaczenie, czego wyrazem jest minjan – zgromadzenie dziesięciu mężczyzn, minimum, aby niektóre modlitwy lub czytania Tory były ważne. W kategoriach kulturowych jest to bardziej skomplikowane. Możemy w pewnym uproszczeniu przyjąć, że Żydem jest ten, kto wie to, co wiedzą Żydzi, kto rozumie, myśli, pamięta o świętach żydowskich. Nie uczestniczy natomiast w modlitwach sobotnich i nie chodzi do synagogi. Tacy ludzie czasami definiują się jako Żydzi niereligijni. Czasami ogranicza się to tylko do świadomości własnych korzeni. Takie osoby w Olsztynie, podobnie jak w całej Polsce są, choć zwykle uważają się bardziej za Polaków niż za Żydów, przyjmując postawę pasywną wobec tej części swojej tożsamości.

## **– Zostały nam kategorie etniczne.**

– Kulturowa tożsamość zakłada akceptację własnej przynależności etnicznej, a więc uważanie siebie za Żyda. Odwróceniem tego jest słynne zdanie Sartre'a, że „Żydem jest ten, kogo inni uważają za Żyda”. Tu zwykle pojawia się myślenie często prowadzące do rasizmu. Zgodnie z ustawami norymberskimi, każdy kto miał chociażby jednego dziadka pochodzenia żydowskiego, był uznawany za Żyda. Co jednak, jeśli ktoś pochodzi z rodziny spolonizowanej, nie utożsamia się z kulturą, religią, pochodzeniem dziadków. Czy można go zmusić do zaakceptowania tożsamości etnicznej jeśli jego wiedza o kulturze jest fragmentaryczna? Tak się działo w hitlerowskich Niemczech ale też w Polsce w roku 1968, kiedy niektórzy Polacy dowiadawali się o swoich przodkach tracąc tego samego dnia pracę. Zdarza się nierzadko, że osoby takie wypierając świadomość pochodzenia etnicznego przyjmują postawy wrogie wobec kultury, w której żyli ich przodkowie.

## **– Skąd się wzięła w naszym mieście idea Dni Kultury Żydowskiej?**

– Istotą Dni jest wyjście naprzeciw zainteresowaniu wszystkim, co się z kulturą żydowską kojarzy. Dni są dla wszystkich. Staramy się także pamiętać o często zapominanej diasporze wschodniopruskiej. Na przykład Żydzi ocaleni ze Stanisławowa, Lwowa wydawali w Izraelu tzw. księgi pamięci; z Prus Wschodnich ocalali nieliczni i takich ksiąg nie ma. Oprowadzamy śladami olsztyńskich Żydów. Przy ul. Grunwaldzkiej istniała synagoga, druga przy ul. Okopowej. Całe centrum to były kamienice żydowskie. Eleganckie żydowskie sklepy ciągnęły się wzdłuż obecnej ulicy Staromiejskiej.

## **– Dni cieszą się sporym zainteresowaniem olsztyniaków...**

– Przez prawie tysiąc lat kwitło sąsiedztwo polsko-żydowskie, a teraz, kiedy świat sztettów znikł, brakuje go w naszym pejzażu kulturowym. Brakuje go nam Polakom, polskiej kulturze. Porównuję tę sytuację do dwóch domów, które budowano przez 1000 lat. Te budowle były tak bliskie sobie, że dosłownie stykały się ścianami. I teraz nagle jeden z gmachów został zburzony. Czy można się dziwić, że w tym, który pozostał, rysują się ściany? Dlaczego jeszcze? Tradycyjne systemy, a takim jest judaizm, to świat zasad. Wolność oznacza odpowiedzialność. Współczesny człowiek tęskni do kultur zrównoważonych, dających poczucie bezpieczeństwa, poprzez ograniczenia, przepisy, objaśnianie rzeczywistości. Na tej samej zasadzie atrakcyjne są odległe cywilizacje, np. Japonii czy Chin.



## **– Co mają do zaoferowania w programie Dni?**

– Była to już siódma edycja. Zawsze jest historia i wykłady o kulturze, są wydarzenia związane ze sztuką i muzyką żydowską. Były filmy, prezentacje nt. literatury i relacji polsko-żydowskich, wystawy, zwiedzanie, kuchnia. W sumie 22 imprezy w ciągu 4 dni. Najbardziej uroczystym wydarzeniem było otwarcie odrestaurowanego Domu Mendelsohna z udziałem Małgorzaty Omilanowskiej, wice-minister kultury, połączone z koncertem performatywnym Teatru Węgajty. Ważne są imprezy organizowane dla dzieci – warsztaty wycinanek i kaligrafii. Kaligrafia jest bardzo ważna to punkt centralny kultury żydowskiej, w której za pośrednictwem tekstu pisanego, czytanego i śpiewanego następuje kontakt z sacrum.

## **– Osobną sprawą jest alfabet, jakim została napisana Tora.**

– To szczególna postać alfabetu, przez niektórych nazywana pismem ognia. Mówi się też, że Tora została napisana czarnym ogniem na białym ogniu. Przepisujących Torę obowiązuje 150 wyraźnie sformułowanych reguł, jak każda litera ma być napisana. Podobnie skodyfikowane są zasady dotyczące przygotowania atramentu i pergaminu. Przepisujący Torę najczęściej trudni się tylko tym, a jest to przedsięwzięcie na lata. Tradycyjnie królowie Izraela samodzielnie przepisywali własne zwoje Tory. Słowo wiąże wszelkie poziomy znaczeń. Hasłem tegorocznych Dni było Światło – Or – jedno z najważniejszych pojęć i symboli wiążących ludzi ponad kulturami.

*Małgorzata Hołubowska*

Dr Krzysztof Szatravski znalazł się w gronie tegorocznych laureatów nagrody prezydenta Olsztyna za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury. Nagrodę odebrał 26 września. W październiku w Olsztynie już po raz siódmy odbyły się Dni Kultury Żydowskiej. Głównym organizatorem jest Stowarzyszenie na rzecz Kultury Żydowskiej B'Jachad (Razem).

# Czerwona apaszka

## POMYSŁ NA 15

**Maria Fafińska**

Oczywiście nie jest to symbol autostrady, którą w mozole budujemy czy totalnej porażki w stylu olsztyńskich tramwajów. Mówimy o jubileuszu. Chcę o tym porozmawiać, bowiem też świętuję – pracę w uniwersytecie rozpoczęłam 1 października 1999 roku. Zastanawiam się, ilu nas jest z tej „15” – może warto, byśmy się spotkali?



No cóż, znaleźliśmy się w obszarze magicznego kwadratu. Każda bowiem liczba jest pewnym archetypem. Na czym polega magiczny kwadrat? Otóż suma każdej kolumny i każdego rzędu równa się tej samej liczbie. Idealny kwadrat stworzył około 2800 roku p.n.e. filozof chiński Lo Shi. Jego kwadrat jest tak ułożony, że każdy bok po zsumowaniu daje liczbę 15!

Co ciekawe, jeden z najbardziej znanych artystów Albrecht Dürer na swoim miedziorycie „Melancholia” również zamieścił kwadrat magiczny, a nad nim mały dzwonek. Zresztą samo dzieło w sobie pełne jest symboli i ukrytych przesłań.

Według numerologii 1 oznacza początek etapu, szansę na rozwój, aktywność. Natomiast 5 symbolizuje ruch, ale też nieprzewidywalność. Co mówią zatem nam obie te liczby? Trzeba dopowiedzieć sobie we własnym zakresie. Przez minione 15 lat wiele rzeczy zmieniło się na dobre w uniwersytecie, ale też dostrzec można, że jesteśmy w okresie wielkich oszczędności. Nie zawsze jest to aprobowane – czemu nie można się dziwić – bo uniwersytet jest ... żywicielem, miejscem pracy, odpoczynku, rozrywki. Jeśli ktoś związał z nim całe swoje życie, chciałby tu godnie i stabilnie funkcjonować.

Badania przeprowadzone przez CBOS wykazały, że wielu z nas tęskni do czasów PRL! Jednak jak się okazało, chodzi o nadzieję, która towarzyszyła w tamtym okresie wielu Polakom, że będzie lepiej. Dziś coraz trudniej – mimo wielu fantastycznych rzeczy, które wokół nas się dzieją – o tę właśnie nadzieję.

Jaki zatem zostawić ślad po 15-leciu? Przede wszystkim muszą to być zadowoleni ludzie. Człowiek jest bowiem najważniejszy. Jednak można też zostawić ślad materialny – artystyczny. I oryginalny. Tu od razu uwaga – byle nie głaz! Wiem, że jest to rozwiązanie najprostsze, stosunkowo tanie, ale to nie TO! Proponuję na Starym Mieście ustawić na wzór pomnika Kopernika pomnik siedzącego profesora (czy studenta) za stołem z laptopem i książką (z logo uniwersytetu) z jednym wolnym krzesłem. To krzesło jest ważne. Otóż będzie na nim przysiadł zwykły przechodzień, turysta, który na biurku napisze kartkę z pozdrowieniami z Olsztyna... a inny pozostawi książkę dla głodnego wiedzy przechodnia... czy akademika.

PS Również Google (popularnie „gugelki”) obchodzi 15-lecie, a zatem wszystkiego najlepszego!

# Z notatnika podróżnika

## PODRÓŻE PO ZIMBABWE

**Benon Gaziński**

Sieć kolejowa w Zimbabwe jest słabo rozwinięta. Aby się przekonać, wystarczy choćby pobieżna wizyta na dworcu w Harare. Tablica rozkładu jazdy – jak na stolicę – uderza zwięzłością. Jest na niej wypisanych zaledwie kilka odjazdów dziennie. Dwa główne połączenia to Mutare, na granicy z Mozambikiem oraz Balawayo, drugie co do wielkości miasto, na południowy zachód od Harare.



Pociągi odjeżdżają wieczorem, a do stacji końcowej przybywają rano. Jest to – jeśli korzysta się z miejsca sypialnego (większości lokalnych pasażerów po prostu na to nie stać) – bardzo wygodne.

Obowiązuje system rezerwacji biletów podobny jak w Indiach (a także w Kanadzie, czy Rosji) – podaje się imię i nazwisko i sporządza listę pasażerów. Dla łatwego zapisu nazwiska przy zakupie biletu podaje się „kortowską” legitymację. Zauważam, że zawsze na liście pasażerów moje nazwisko jest poprzedzane skrótem „Dr” i zazwyczaj uzyskuję najlepsze miejsca, np. podróżowałem sam w przedziale sypialnym, sąsiadującym z przedziałem konduktora.

Podróż pociągiem wprawia mnie w doskonały humor. Mając świeżo w pamięci spartańskie warunki podróżowania po Indiach, nie spodziewałem się takiego komfortu. Przedział jest podobny do naszego „sypialnego”. Miejsc jest dla trzech pasażerów, z jednej strony. Z drugiej znajduje się umywalka, szafka na kosmetyki i lustro.

Konduktor przynosi świeżą pościel i koc – za dodatkową niewielką opłatą. Podróżowanie jest znacznie tańsze, niż w Polsce, gdyż cała podróż do Mutare kosztuje mniej, niż u nas płaci się za sam bilet na miejsce do leżania.

Autobusy dalekobieżne odjeżdżają z dworca dość odległego od centrum. Korzystam zatem z „emergency taxi” (co przetłumaczyć można jako „taksówka w nagłej potrzebie”). Opłata jest (jak na kieszeń turysty) niewielka. Zajmują miejsce i kładę do bagażnika plecak. Kierowca poleca mi go zabrać i trzymać pomiędzy kolanami. Szybko wiem dlaczego. „Pięć, sześć, siedem” – liczę kolejne osoby upychane w samochodzie. Dalsze kobiety szczerze wypełniają bagażnik, z powodu ciasnoty drzwi tylne pozostają unieruchomione i otwarte. Ruszamy.

Autobus do Nyanga stał już na stanowisku, prawie pusty. Nie będąc pewien, kiedy odjedzie, przesiadłem przy nim dwie godziny – wyruszył dopiero wtedy, gdy wypełnił się szczerze pasażerami. Zebranie się dostatecznej liczby podróżnych wyznacza odjazdy.

Podróżowałem tylko autobusami lokalnymi. Poza nimi jest także sieć komfortowych pojazdów z klimatyzacją. Znacznie droższych – ludności czarnoskórej na takie zwykle nie stać. Miejscowi biali przekonywali mnie, iż powinienem podróżować tylko nimi. Przestrzegali, że podróże tanimi autobusami mogą się dla mnie jako jedynego białego, skończyć nieprzyjemnie...

Nie posłuchałem. Rację mieli tylko w jednym. W podróży, na dworcach „musika” i w autobusach, zazwyczaj zdobionych wiązkami trzciny cukrowej i tobołkami podróżnych na dachu, a czasami i siedzącymi nań pasażerami, dla których brakowało miejsca w środku pojazdu, białych spotkałem tylko dwukrotnie. Istotnie, żaden z nich nie był tutejszy, byli to europejscy turyści!

Nie tylko to się liczyło, że miałem podróż tańszą – bez porównania była ona ciekawsza. I spotkałem się wyłącznie z życzliwym zainteresowaniem – kraj, tak jak i inne – poznawałem „od środka”.

## RÓŻNORODNOŚĆ

Krzysztof D. Szatrawski

*Jeżeli wielokulturowość jest spadkiem po historycznych i geograficznych podziałach, które prowadziły do różnicowania się kultur i powstania odmiennych, często sprzecznych systemów wartości, to odpowiednio uwrażliwione, wykształcone i przygotowane na spotkanie z odmiennością młode pokolenia powinny przełamać mechanizmy, które od wieków prowokują wojny i napaści. Takie uproszczone założenie stało się już elementem poprawności politycznej i fundamentem licznych projektów edukacyjnych. Niewątpliwie, założenie to jest statystycznie słuszne i sprawdza się w określonym kontekście społecznym. Jednak nie zawsze to, co się sprawdza w specyficznych warunkach, zasługuje na miano prawdy.*

*Co ciekawe, to nie zasadnicza odmiennność generuje agresję. Im większa odległość kultur, tym trudniej odnaleźć porozumienie na poziomie mentalnym, to fakt, ale samo zjawisko nie generuje niechęci. Jest wręcz odwrotnie – im większa odmiennność, tym większa też ciekawość. Natomiast bardzo często zapiekłymi wrogami stają się najbliżsi sąsiedzi, których zdawać by się mogło dzieli niewiele. Wrogość wcale nie rodzi się z braku wspólnych kategorii i ocen. Gdyby to była prawda, przez odpowiednio dobrane programy edukacyjne moglibyśmy pozabawić naszą świadomość ograniczających uprzedzeń i stać się społeczeństwem otwartym. Wygląda na to, że raczej ze wspólnie dzielonych uprzedzeń.*

*Znamy społeczeństwa ludzi życzliwie uśmiechających się do siebie, pozdrawiających nieznanymi na ulicy. Czy to oznacza, że te kultury są wolne od wrogości i przemocy? Wiemy, że w historii wyglądało to różnie. A może uporali się z nienawiścią? Ale czy na zawsze? Kto może przewidzieć, jak zachowają się ludzie, kiedy zmieni się choćby sytuacja ekonomiczna? Ilustracji tych procesów nie trzeba szukać daleko, nie musimy obserwować zderzenia cywilizacji. Wystarczy spojrzeć na historię wielonarodowej Rzeczypospolitej i na narastające od wieków uprzedzenia i resentymenty. Nie wiadomo, czy skłócenie społeczeństwa było przyczyną czy konsekwencją rozkładu ponadnarodowej kultury, faktem jest, że echo tego rozpadu jest źródłem cierpienia do dziś.*

*Nie jest łatwo zrozumieć, dlaczego zasypywanie rozpadliny dzielącej świat na „swoją” i „obcą” wciąż nie jest zadaniem łatwym. Co więcej, można odnieść wrażenie, że im bliżej sąsiadujemy, im łatwiej przekraczamy granice, im częściej komunikujemy się w uniwersalnym języku angielskim za pośrednictwem coraz doskonalszych narzędzi, tym częściej napotykamy opór, rozbijamy się o mur niemożności, wracamy do domu z poczuciem niezrozumienia, rozczarowani obojętnością, albo przerażeni niezrozumiałą wrogością.*

*Może winę ponosi ów język, który w uproszczonej wersji międzynarodowej pozwala przekazać informację, ale pomija subtelności naszych odczuć. A może myślimy mniej subtelnie, tresowani już nie finezją myślenia Szekspira, ale sloganów reklamowych? Jeżeli migotliwe zróżnicowanie globalnego społeczeństwa czymś jeszcze zaskakuje, to skalą podobieństw. Dzięki nowoczesnym technologiom świata nie da się już dzielić ani ograniczać. Nie jest to jednak antidotum na chorobę nienawiści.*



## STAMBUŁ PŁONIE

Szymon Żyliński

*Kiedy zimą 2012/2013 organizowałem swój wyjazd na staż naukowo-dydaktyczny do Stambułu, zamieszki i protesty niezadowolonych obywateli obywateli się w krajach arabskich północnej Afryki i na Bliskim Wschodzie. Tradycyjne media huczały przekazami z regionów ogarniętych starciami, a media społecznościowe nie tylko służyły do relacjonowania wydarzeń z tzw. pierwszej ręki, ale stanowiły medium konsolidujące niezadowolonych i zbuntowanych.*

*Pod koniec maja wybuchły protesty przeciwko planom likwidacji Parku Gezi w Stambule i zastąpienia go centrum handlowym. Policja użyła siły i gazu łzawiącego. W tym czasie większość moich dokumentów wyjazdowych już była podpisana, a znajomi i rodzina zaczęli snuć ponure wizje – obawy o moje bezpieczeństwo stały się ich idée fixe. Tradycyjne media oczywiście podkreślały atmosferę lęku i zagrożenia. Tematyka protestów rozszerzyła się i zaczęto demonstrować w sprawie wolności wypowiedzi i publicznych zgromadzeń, a przede wszystkim w obronie tureckiego sekularyzmu. Wielką rolę odgrywają media społecznościowe, pełniące dwie funkcje: dzięki nim demonstranci łączą się w tłum oraz potem dzielą się informacjami z protestów.*

*Kiedy wynajmowałem mieszkanie w Kadıköy, dzielnicy po azjatyckiej stronie miasta, oddzielonej od protestów w Gezi cieśniną Bosfor, zapytałem się właścicielki o bezpieczeństwo. „Jeszcze nigdy nie było tu zamieszek. Jest cicho i spokojnie” – odpowiedziała.*

*Pierwszej nocy, jak tylko przewiozłem bagaże z hotelu, usłyszałem podniesione głosy sąsiadów. Pewnie rodzinna impreza – uśmiechnąłem się pod nosem i dalej wkładałem ubrania do szafy. Gdy hałas przybierał na sile, wyjrzałem przez okno. Na końcu ulicy, 50 metrów od mojej klatki, buchały płomienie, a tłum wznosił rytmiczne okrzyki. Szybko zatrasnąłem okno, aby... ponownie je za moment otworzyć.*

*Demonstranci gromadzili się na głównej arterii dzielnicy – Bahariye. Skandowali hasła, a ludzie w oknach, w ramach solidarności, uderzali w metalowe naczynia. Kakofonię rozgromił zmasowany atak policji. Bomby hukowe i gaz łzawiący rozpedziły protestujących. Mimo że zamknąłem wszystkie okna w domu, to nie oddychało się swobodnie. Po kilkunastu minutach cisy protestujący powracali na swoje miejsca, teraz już w maskach gazowych. Starcia trwały do późnych godzin nocnych.*

*Gdy następnego dnia rano jechałem prowadzić zajęcia na Uniwersytecie Maltepe, widziałem efekty nocnych starć: szyby wybite w kilku bankach, powyrywane płyty chodnikowe i graffiti. Po wykładach, wieczorem, Kadıköy wyglądał jakby nic się nie stało. Władze miasta wszystko naprawiły i posprzątały, gdziekolwiek tylko napisy upamiętniające niedawną śmierć jednego z demonstrantów – Ahmeta Atakana, nawoływały do refleksji.*

*Kiedy podesłałem znajomemu w Olsztynie kilka filmików demonstracji z YouTube, ten odparł z uśmiechem: „Stary, rzadko się teraz tak dzieje, żeby historia tworzyła się na twoich oczach”.*

*Truizmem jest twierdzenie, że media nie są obiektywne. Ale czasami mówią prawdę. Szczególnie te społecznościowe.*



# ZOBACZYĆ KORTOWO I... WRÓCIĆ

**Spotkać kolegów i koleżanki oraz zobaczyć Kortowo – to dwa powody, dla których absolwenci UWM i wszystkich poprzedzających go uczelni przyjeżdżają na zjazdy w Dniu Absolwenta.**

Zobaczyć Neapol i umrzeć – mawiają Włosi. Natomiast kortowiaci mówią tak: zobaczyć Kortowo i jeszcze tu wrócić. Dlaczego? Żeby spotkać kolegów i koleżanki oraz zobaczyć ponownie Kortowo. To dwa powody, dla których absolwenci UWM i wszystkich poprzedzających go uczelni przyjeżdżają na zjazdy absolwenckie w Dniu Absolwenta.

Tegoroczny Dzień odbył się, jak poprzedni, w drugi weekend września (14-15.09.). Uczestniczyli w nim absolwenci 5 roczników: rolnictwa 1983, Wydziału Mleczarskiego 1965, Wydziału Nauki o Żywności 1983, 1993 oraz 2003. W sumie ok. 200 osób zarejestrowanych, plus tacy, którzy przyszli tylko na spotkanie koleżeńskie.

Oficjalna część Dnia zaczęła się od porannego spotkania przy kamieniu pamiątkowym na Promenadzie Absolwentów, przy którym uczestnicy złożyli kwiaty w hołdzie tym, którzy już odeszli. Minutą ciszy uczcili pamięć Janusza Krzyczyńskiego – zmarłego w sierpniu, organizatora pierwszej Kortowiady.

Potem wszyscy udali się do Auli im. prof. Kotera. Tutaj prof. Andrzej Faruga, prezes Stowarzyszenia Absolwentów UWM wręczył tytuły honorowych członków Stowarzyszenia – prof. Ryszardowi Góreckiemu, rektorowi UWM, absolwentowi ART 1975 (jego rocznik spotyka się regularnie co 5 lat) i dr. hab. Aleksandrowi Wołosowi, byłemu wykładowcy na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt, bardziej znanemu jako artysta plastyk, rysownik.

Najbardziej aktywni reprezentanci roczników biorących udział w Dniu Absolwenta otrzymali Złote Odnaki Stowarzyszenia. Byli to: prof. Jerzy Przyborowski, prorektor UWM i Mirosław Miołk (rolnictwo 1983), dr Tadeusz Płodzień i Seweryn Płoski (Wydział Mleczarski 1965), Halina i Stanisław Kierejczyk (WNoŻ 1983), Beata Nalepa i Ryszard Rafałowski (WNoŻ 1993) oraz Monika Majewska (WNoŻ 2003).

W części oficjalnej prof. Ryszard Górecki, rektor UWM opowiedział zebrany o bieżącej sytuacji uczelni i perspektywach na najbliższe 2 lata. Absolwenci obejrzeli filmy o UWM i o studentach oraz brawurowy koncert zespołu „Kortowo”.

Regina Wilamowska z Różanego Stoku (woj. podlaskie) i Jan Muzyka ze Starego Pola (woj. pomorskie) są absolwentami rolnictwa 1967.



– Przyjeżdżamy do Kortowa często. Co nas tu ciągnie? Urok Kortowa i chęć spotkania kolegów z roku. Czy Kortowo się zmieniło? Bardzo. Z Kopciuszka stało się królewną.

A co o Kortowie i UWM myśli Renata Majewska (WNoŻ 2003) z Moniek (woj. podlaskie) uczestniczka pierwszego zjazdu od zakończenia studiów?

– Nie byłam tu 10 lat. Łza się w oku kręci – stwierdziła i pobiegła do koleżanek.

– Chodziliśmy do jednej klasy w szkole średniej w Białymstoku, potem razem byliśmy na roku i mieszkaliśmy w jednym akademiku. To już nasz 3. zjazd. Różnie bywało, ale teraz wspominamy wszystko z radością. Spotkaliśmy dziś naszego nauczyciela z Białegostoku, który jak się okazało jest też absolwentem naszego wydziału, tylko wcześniejszym. Kortowo to naprawdę magiczne miejsce – zapewniają Tadeusz Szczęsny z Mrągowa i Janusz Twarowski z Olsztyna (absolwenci WNoŻ 1983).

Dniowi Absolwenta towarzyszył pierwszy olsztyński festiwal serów i twarogów polskiego mleczarstwa, który odbywał się przy hotelu „Omega”. Tylko dla laika nie miał on związku z Dniem. 80-90% kadry menedżerskiej polskiego przemysłu mleczarskiego to absolwenci Kortowa. Dla wielu wystawców to był swoisty zjazd absolwencki.

Organizatorem Dnia Absolwenta UWM jest Stowarzyszenie Absolwentów UWM

lek

## TRADYCJA – NOWY DZIAŁ

**Bibliotece UWM przybędzie niebawem nowy dział. Tym razem nie książek – lecz dział tradycji, a właściwie izba.**

Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie - to 14 października, w Dzień Edukacji Narodowej nastąpi otwarcie Izby tradycji UWM. Została zlokalizowana na 1. piętrze Biblioteki Uniwersyteckiej.

Będą się w niej znajdować m.in. plansze z historią UWM oraz uczelni go poprzedzających, ważne dokumenty, sztandary, trofea, portrety rektorów, filmy i zdjęcia.

Izba będzie odrębną jednostką Archiwum i Muzeum UWM. Jego dyrektorka, Danuta Kasperek wzięła na siebie ciężar jej organi-

zowania. Pomysłodawcą izby jest prof. Jerzy Strzeżek, rektor ART w latach 1987-90, przewodniczący komitetu doradczego rektora ds. izby, aktywny członek Stowarzyszenia Absolwentów UWM.

– Obecnie na UWM nie ma takiego miejsca, w którym młodzieży i gościom można by pokazać, czym jest UWM, jaką ma przeszłość i jakie osiągnięcia. Izba tę lukę wypełni – wyjaśnia prof. Strzeżek.

To, że izba mieści się w bibliotece – też nie jest przypadkiem. To intelektualne centrum Uniwersytetu, miejsce odwiedzane przez wielu ludzi, nie tylko studentów. W zamyśle organizatorów izby jest, aby niektóre wystawy organizowane teraz i w przyszłości miały charakter przechodni i wędrowały po uczelni lub nawet poza jej murami. W ten sposób promowałyby UWM.

lek



Andrzej Kucner, **Nihilistyczny zwrot w filozofii. Źródła – Nietzsche – Ujścia**, 448 ss.

Zasadniczym celem pracy jest wykazanie kluczowej roli, jaką odegrał nihilizm w przeobrażeniach współczesnej filozofii. Zostały w niej przedstawione początki myślenia nihilistycznego bądź o nihilizmie w Niemczech i Rosji, zasadnicze aspekty dostrzeżonego przez Fryderyka Nietzschego nihilistycznego kryzysu filozofii i kultury w XIX wieku oraz główne cechy współczesnych odmian europejskiego nihilizmu.

Rozważania Nietzschego ukierunkowały późniejszą filozofię egzystencji, hermeneutykę i postmodernizm.

Autor uzmysławia Czytelnikowi, że znaczenie filozofii Nietzschego dalece przekracza negatywny wymiar głoszonego nihilizmu. Jest to pewien rodzaj wyzwania, przed jakim staje twórcza jednostka. Trwała i różnorodna obecność nihilizmu w kulturze i filozofii wymaga nieustannych poszukiwań i do takich poszukiwań zachęca niezwykle interesująca rozprawa Andrzeja Kucnera.

Janusz Hochleitner, **Warmińskie łosiere. Studium lokalnego pielgrzymowania**, 334 ss.

Zjawisko pielgrzymowania jest wyrazem postawy człowieka wierzącego. W gwarze warmińskiej pielgrzymki nazywano łosierami czyli ofiarami. Ich celem było nie tylko pobożne nawiedzenie świątyni dla uzyskania łask Bożych, ale przede wszystkim wypełnienie ślubu złożonego w dawnych czasach przez mieszkańców wiosek, miast, a nawet pojedynczych ulic w przypadku aktualnego lub grożącego nieszczęścia, a także w podziękowaniu za uzdrowienie bądź ocalenie od zarazy. Autor, który od lat bada obyczaje mieszkańców południowej Warmii, w swojej najnowszej pracy omówił szczegółowo praktykowane przez Warmiaków formy pielgrzymowania, warmińskie ośrodki kultu, w tym m.in. sanktuaria maryjne oraz sanktuaria związane z kultem świętych, szlaki pielgrzymkowe oraz atrybuty i duchowość pątnika.

Warto dodać, że z początkiem XXI wieku obserwujemy odradzanie się idei dawnych łosier na Warmii. Natomiast w skali globalnej szacuje się, iż współcześnie co roku do głównych ośrodków kultu religijnego na świecie wędruje kilkaset milionów osób.

**Mgr Michał Mariański.** Rozprawa doktorska *Wpływ prawa międzynarodowego na ewolucję koncepcji instrumentu finansowego w wybranych państwach UE*. Promotor dr hab. Mariola Lemonnier, prof. UWM. Recenzenci: dr hab. Jadwiga Glumińska-Pawlic, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski) dr hab. Agnieszka Malarewicz-Jakuów, prof. UwB (Uniwersytet w Białymstoku). Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 12 czerwca 2013 na Wydziale Prawa i Administracji UWM.

**Dr. Jakub Sawicki.** Nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk biologicznych, w zakresie biologii na podstawie oceny aktywności naukowej i osiągnięcia naukowego, którym jest jednotematyczny cykl publikacji: *Taksonomia i filogeneza rodzaju Orthotrichum*. Recenzenci w postępowaniu habilitacyjnym: dr hab. Ewa Fudali, dr hab. Irena Gielwanowska, dr hab. Ireneusz Odrzykoski. Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 3 września.

Grzegorz Lewandowski, **Wykonawstwo polskich songów musicalowych z towarzyszeniem fortepianu i zespołu kameralnego jako forma popularyzacji gatunku**, s. 148

To ciekawa książka, bowiem Grzegorz Lewandowski – śpiewak operowy – dzieli się z czytelnikami refleksjami i naukowymi spostrzeżeniami na temat musicalu jako gatunku, ale także jego roli w świecie muzyki. Wielki boom musical osiągnął w Stanach Zjednoczonych w XIX w., na polskiej scenie muzycznej zagościł w latach pięćdziesiątych ub. wieku. I odtąd ma swoich fanów i przeciwników. Autor analizuje wybrane przykłady kompozycji w odniesieniu do wykonawstwa songów musicalowych z towarzyszeniem fortepianu. Odnosi się także do roli musicalu i jego kondycji na polskiej scenie muzycznej.

Po książkę mogą sięgnąć fachowcy, ale też i czytelnicy, którzy interesują się tą formą muzyki – czeka na nich niespodzianka, bowiem autor zamieścił w pracy dotąd nigdzie niepublikowane dwa wywiady na temat wizji polskiego musicalu – z kompozytorem Jarosławem Kordaczukiem oraz z kompozytorem i aranżerem Tomaszem Szymusiem.

**Mgr. Bartosz Wojciechowicz.** Rozprawa doktorska *Regulacja steroidogenezy w błonie śluzowej macicy świni domowej (Sus scrofa domestica)*. Promotor: dr hab. Anita Franczak, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr hab. Krystyna Skwarło-Sońta (Uniwersytet Warszawski), dr hab. Mariusz Skowroński. Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 16 września na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

**Mgr inż. Kinga Tworus.** Rozprawa doktorska *Rola endogennych peptydów opioidowych w lokalnej regulacji sekrecji prolaktyny przez przedni płat przysadki u świni domowej (Sus scrofa domestica)*. Promotor: prof. dr hab. Stanisław Okrasa, prof. zw. Recenzenci: dr hab. Anita Franczak, prof. UWM, dr hab. Alina Gajewska, prof. nadzw. (Instytut Fizjologii i Żywienia Zwierząt PAN, Jabłonna). Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 27 września na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

**Mgr Barbara Maria Kazmierczak.** Rozprawa doktorska *Koncepcje rozumu w hiszpańskiej refleksji filozoficznej końca XIX i pierwszej połowy XX wieku*. Promotor: dr hab. Mieczysław Jagłowski, prof. UWM. Recenzenci: prof. zw. dr hab. Eugeniusz Górski PAN w Warszawie, dr hab. Krzysztof Polit UMCS w Lublinie. Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 23 września na Wydziale Humanistycznym.

**Mgr Anna Bujko** Rozprawa doktorska *Życie społeczne na Warmii i Mazurach w latach 1945-1950*. Promotor: prof. dr hab. Andrzej Kopiczko z UWM w Olsztynie. Recenzenci: dr hab. Waldemar Rozynkowski, prof. UMK w Toruniu, dr hab. Grzegorz Jasiński, prof. UWM Olsztynie. Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 8 października na Wydziale Humanistycznym

**Mgr Emilia Figura-Osełkowska.** Rozprawa doktorska *Turytyka niemiecka w Prusach Wschodnich w latach 1918-1939*. Promotor: dr hab. Dariusz Radziwiłowicz, prof. UWM w Olsztynie. Recenzenci: płk. dr hab. Jeremiasz Ślipiec, prof. AON w Warszawie, dr hab. Wiesław Łach, prof. UWM Olsztynie. Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 8 października na Wydziale Humanistycznym.

**Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.**

# UWM W CZOŁÓWCE AMP



**Udanie dla reprezentacji UWM zakończyła się edycja Akademickich Mistrzostw Polski w roku akademickim 2012/13. W gronie ponad 200 uczelni wyższych został sklasyfikowany na 3. miejscu w klasyfikacji medalowej i na 15. miejscu w klasyfikacji punktowej.**

Na tak wysokie miejsce naszej uczelni złożyły się starty w 31 dyscyplinach sportu w rozgrywkach regionalnych, strefowych i finałach. Pierwsi po medal sięgnęli przedstawiciele futsalu, czyli halowej piłki nożnej. Po wygraniu eliminacji strefowych w Białymstoku drużyna męska awansowała do finałów w Lesznie zajmując 8. miejsce w klasyfikacji generalnej i zdobywając srebrny medal Mistrzostw Polski Uniwersytetów.

Bardzo dobrze UWM zaprezentował się w biegach przełajowych rozegranych w Łodzi. Drużyna męska była najlepsza w klasyfikacji uniwersytetów, natomiast żeńska w tej samej klasyfikacji zdobyła srebrny medal.

Bez medalu zazwyczaj nie wracają nasi badmintoniści. Tym razem kortowiacy - obrońcy tytułu Akademickiego Mistrza Polski z poprzedniego roku musieli się zadowolić na turnieju w Warszawie brązowym medalem w klasyfikacji uniwersytetów.

Kolejna medalowa dyscyplina to pływanie. Po powstaniu wyczerpanej sekcji w AZS UWM nasi reprezentanci znacznie poprawili pozycję w tej dyscyplinie. Najlepszym zawodnikiem Mistrzostw został Piotr Pucilo, zdobywca 2 złotych medali na 50 i 100 m stylem klasycznym. Równie udanie startowała Joanna Zachoszcz zdobywając brązowy medal na dystansie 100 m stylem dowolnym.

## Redakcja:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo,  
ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

**e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl**

Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,  
Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Larysa Materne, Sylwia  
Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk, SAF JAMNIK,  
SKNF MYSZKI

Współpraca: Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM  
**Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów  
i zmian tytułów.**

**Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej**

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Stowarzyszenie Absolwentów UWM:

**www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie**

Dodatkowo w klasyfikacji Mistrzostw Polski Uniwersytetów drużyna kobiet zdobyła brązowy medal.

Aż 5 naszych judoków awansowało do finałów, które odbyły się w Białymstoku. Klasą błysnął Kacper Witkowski zdobywca brązowego medalu w klasyfikacji generalnej.

Wiele medali na AMP przynosiła nam zawsze piłka siatkowa mężczyzn. I tym razem nasi siatkarze nie zawiedli. Po wywalczeniu awansu do finałów na turnieju w Łodzi znaleźli się w najlepszej szesnastce drużyn akademickich w Polsce. W finale w Warszawie zdołaliśmy awansować do czołowej czwórki. Niestety po zaciętych meczach nie udało się zdobyć medalu w klasyfikacji ogólnej. Na pocieszenie został nam tytuł Mistrza Polski Uniwersytetów.

Również do finałów awansował zespół męski w piłce ręcznej i kobiet w koszykówce. Oparta o zawodników II ligowego AZ UWM drużyna szczypiornistów w turnieju finałowym w Katowicach zdołała awansować do czołowej ósemki drużyn akademickich w kraju, ostatecznie zajmując 7. miejsce w klasyfikacji ogólnej i 3. miejsce w klasyfikacji uniwersytetów. Koszykarki po raz trzeci z rzędu awansowały do czołowej szesnastki drużyn w Polsce. Tym razem do medalu w klasyfikacji uniwersytetów zabrakło niewiele, ostatecznie nasze dziewczęta zajęły 4. miejsce.

Po raz pierwszy medale z zawodów akademickich przywieźli przedstawiciele trójboju siłowego. Złotym medalistą Akademickich Mistrzostw Polski został Mariusz Grotkowski.

Najwięcej medali indywidualnych zdobyli nasi lekkoatleci. Akademickimi Mistrzami Polski zostali: Karolina Bołdysz w rzucie oszczepem, dwukrotnie Kacper Kozłowski w biegu na 200 i 400 m oraz Paweł Regin w pchnięciu kulą. Nasi studenci wywalczyli jeszcze wiele medali w klasyfikacji uniwersytetów.

Na zawodach w Jeleniej Górze udanie ścigali się kolarze górscy. W klasyfikacji generalnej nasza drużyna zajęła wysokie 7. miejsce, a w klasyfikacji uniwersytetów zdobyła złoty medal.

Do kolekcji medali UWM dołączyli się studenci uprawiający jeździectwo i siatkówkę plażową. Srebrne medale w klasyfikacji uniwersytetów we Wrocławiu wywalczyły Natalia Palmowska w skokach profesjonalistów i Agnieszka Łojas w ujeżdżeniu profesjonalistów. Do finałów w siatkówce plażowej zakwalifikowały się trzy nasze pary: 2 męskie i jedna żeńska. Najlepiej spisali się Tomasz Górka i Adam Winckiewicz zdobywcy brązowego medalu w klasyfikacji uniwersytetów.

Oprócz tych medali UWM reprezentowali na AMP przedstawiciele brydża sportowego, tenisa stołowego, narciarstwa, snowboardu, szachów, piłki siatkowej kobiet, koszykówki mężczyzn, futsalu kobiet, szachów, piłki nożnej mężczyzn, ergometru wioślarskiego i żeglarstwa. Chociaż nie zdobyli medali, również im należą się słowa uznania za zaangażowanie i ambitny start. Swoją cegiełkę do sukcesów naszych studentów dołożyli trenerzy, dzięki którym odnotowaliśmy tak dobry wynik na Akademickich Mistrzostwach Polski.

mr



**11. DNI NAUKI**  
**25-27.09.**

# CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA

Innowacje Przyszłością  
Regionu

## Masz ciekawy pomysł? My pomożemy go zrealizować!

Obecnie największym przedsięwzięciem realizowanym przez Fundację na Rzecz Budowy Społeczeństwa Opartego na Wiedzy "Nowe Media" jest projekt innowacyjny testujący „PI Innowacje Przyszłością Regionu”.

Projekt ten jest odpowiedzią na zdiagnozowany problem naszego województwa, jakim jest brak rozwiązań systemowych zwiększających bazę pomysłów i rozwiązań oferowanych jako przedsięwzięcia inwestycyjne oraz brak znaczących instytucji wspierających kapitałowo spółki technologiczne na wczesnym etapie rozwoju. Jednym z elementów skutecznego „*ekosystemu inwestycyjno-innowacyjnego*” stanowiących odpowiedź na wskazane problemy, jest **CENTRUM KOMPETENCJI SEED I START-UP**. Skupia ono ekspertów z dziedziny inwestycji na wczesnym etapie rozwoju (**seed i start-up**) oraz oferuje aktywnym przedsiębiorcom wsparcie i kapitał na rozpoczęcie działalności.

W fazie testowania w Centrum zakładana jest pomoc 100 osobom/zespołom ze środowiska akademickiego z województwa warmińsko-mazurskiego, które będą miały możliwość skorzystania z **bezpłatnego i kompleksowego** wsparcia w zakresie testowej inkubacji przedsięwzięć innowacyjnych. 15-stu autorów/zespołów najciekawszych pomysłów weźmie udziału w programie szkoleniowo-doradczym i przygotowuje wraz z ekspertami dokumentację inwestycyjną (prawną i biznesową) niezbędną do pozyskania inwestora. Ponadto naszym Uczestniczkom i Uczestnikom zapewnimy:

- ▶ indywidualną pomoc i wsparcie ze strony Specjalistki Help-Desk (**pierwsze ogniwo pomocy w nowo otwartym Centrum Kompetencji Seed i Start-up w zakresie informacji dotyczących przedsięwzięć typu start-up, spin off i spin out**),
- ▶ indywidualne spotkania z ekspertami i prawnikami, którzy swoją wiedzą i doświadczeniem pomogą w tworzeniu dokumentacji typu spin off/out oraz ocenią potencjał komercyjny rezultatów pracy naukowej,
- ▶ szkolenia jak prezentować wyniki pracy naukowej, powstałą dokumentację i negocjować warunki inwestycji z inwestorem.

Więcej szczegółowych informacji o Projekcie oraz samej inicjatywie budowy kompleksowego modelu komercjalizacji nauki w regionie Warmii i Mazur znajdą Państwo w wersji testowej podręcznika pt. „**Kompleksowy testowy model ekosystemu komercjalizacji innowacyjnych pomysłów akademickich i naukowych**”, zamieszczonego na stronie internetowej Projektu pod adresem [www.ipr.fnm.pl](http://www.ipr.fnm.pl).

JEŚLI JESTEŚ OSOBA, KTÓRA MA CIEKAWY POMYSŁ LUB PROWADZISZ INTERESUJĄCE BADANIA NAUKOWE  
I POTRZEBUJESZ KOMPLEKSOWEJ POMOCY DORADCZEJ W PROCESIE „OD POMYSŁU DO INWESTYCJI”

**ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!**

**REKRUTACJA trwa nieprzerwanie do 31 stycznia 2014 roku.**

Szczegółowych informacji na temat Projektu oraz prowadzonej rekrutacji z przyjemnością udzieli Specjalistka rekrutacji

**AGNIESZKA MATYJASEK**

e-mail: [a.matyjasek@fnm.pl](mailto:a.matyjasek@fnm.pl); tel.: 507 870 637

### BIURO PROJEKTU

ul. Sosnkowskiego 47, 10-693 Olsztyn  
tel.: (89) 541 29 15  
fax: (89) 535 91 44  
e-mail: [biuro@ipr.fnm.pl](mailto:biuro@ipr.fnm.pl)

### CENTRUM KOMPETENCJI SEED I START-UP

ul. Wilamowskiego 14/1, 10-773 Olsztyn  
tel.: (89) 533 10 19  
tel.: 508 278 718  
e-mail: [ckss@ipr.fnm.pl](mailto:ckss@ipr.fnm.pl)

Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VIII – Regionalne kadry gospodarki, Działanie 8.2 – Transfer wiedzy, Poddziałanie 8.2.1 – Wsparcie dla współpracy sfery nauki i przedsiębiorstw na podstawie umowy podpisanej z Urzędem Marszałkowskim Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Po przedstawieniu idei i celów naszego przedsięwzięcia Projekt „PI Innowacje Przyszłością Regionu” został objęty **honorowym patronatem Ministerstwa Gospodarki oraz Prezydenta Miasta Olsztyna.**



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY

